

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena
egz. **25** gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.



**JEDYNE NA ŚWIECIE
AMERYKANSKIE MASZYN DO PISANIA
NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH
L. C. SMITH & CORONA**



Szczyt nowoczesnej konstrukcji.

Generalne
Przedstawicielstwo

„PENAPE“

Przedsiębiorstwo Handlowe i Przemysłowe Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Trębacka 9 tel. 542-43 Kraków, św. Tomasza 9 tel. 136-15

Reprezentacje:

Poznań, K. Kochanowicz i Ska, Sw. Marcina 63. tel. 11-13 — Katowice, J. i B. Biskupscy, Plac Wolności 7. tel. 28-46
Lwów, J. Michalski, Sobieskiego 12.

DZIEŃ 3-GO MAJA JEST ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM

Niech stanie się dniem ofiarności całego społeczeństwa na
szerzenie oświaty, która jest podwaliną rozwoju Państwa

Kto chce uczcić ten dzień, niech złoży choćby drobny datek na

**DAR NARODOWY 3-GO MAJA
DLA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ**

Obchód rocznicy powstania górnosławskiego

Katowice 2. 5. PAT. Godz. 11-ta. Uroczystość z okazji obchodu 3-go powstania ma charakter spontanicznej manifestacji. Ulice i place przepełnione są publicznością. Dworzec kolejowy wyrzuci bez przerwy coraz to nowe masy przyjeżdżających delegacji i gości ze wszystkich ziem Polski. Równocześnie z nabożeństwem w Katedrze od było się uroczyste nabożeństwo w synagodze żydowskiej, w czasie którego rabin dr Chameides wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 11'15 zaczęły się zbierać na Placu Wolności delegacje organizacji i związków oraz przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, posłowie i senatorowie, delegaci związków i władz komunalnych itd. O godz. 11'45 przybył na Plac Wolności w towarzystwie p. wojewody dra Grażyńskiego i gen. dyw. dra Zająca inspektor armii gen Berbecki, reprezentujący na uroczystości dzisiejszej p. ministra spraw wojskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego. W tym momencie ustawione na Placu Wolności oddziały powstańcze sprezentowały broń, a orkiestry odegrały hymn narodowy. Po

przejściu przed szpalerną, gen. Berbecki złożył na płycie Nieznanego Powstańcy w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego wieniec z napisem: „Minister spraw wojskowych w hołdzie poległym Powstańcom Śląskim“. Równocześnie składali wieniec p. wojewoda dr. Grażyński, zarząd Związku Powstańców oraz zamiejscowe delegacje; poatem delegacja dziennikarzy zagranicznych, przybyła na dzisiejszą uroczystość w liczbie 30 osób, złożyła piękny wieniec i jednominutowym milczeniem oddała hołd poległym w obronie niepodległości powstańcom.

Wyjazd p. Prezydenta do Katowic

Warszawa. 2. 5. PAT. W dniu dzisiejszym, o godz. 10.35 Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki odjechał pociągiem specjalnym do Katowic na uroczystości 10-lecia powstania śląskiego. P. Prezydentowi towarzyszą pp. premier Sławek, ministrowie Prymas i Hubicki, marszałkowie Sejmu i Senatu, szef

W KRYNICY, WILLA „BIAŁEJ RÓŻY“
ordynuje jak zwykle
Dr. Julian Aronson

RABKA Kto chce mieć zdrowe
dziecko i ustrzec je
przed wszelkimi cho-
robami niech je wyśle

do światowej sławy uzdrowiska do
PENSJONATU BECK W RABCE
Zgłoszenia do 5-go maja Kraków, Dietla 21, później
Pensjonat Beck Rabka-Zdrój. 1072x



kancelarii cywilnej Prezydenta dr. Chelczyński, szef kancelarii wojskowej płk. Głogowski, radca Michał Mościcki, mjr. Czarnak oraz adiutanci przyboczni kpt. Górewski i por. Krotkowski. P. Prezydenta na dworcu zegnali członkowie rządu, woj. Jaroszewicz, gen. Wróblewski, szef protokołu dypl. Romer, komendant garnizonu płk. Strzemiński, zastępca szefa kancelarii cywilnej p. Skowroński, P. minister Sławek-Skłodkowski, który również będzie obecny na uroczystościach 10-lecia powstania śląskiego, wyjechał w dniu wczorajszym samochodem do Katowic.

Nowy rygor sejmowy działa..

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 5. (Sin) Dziś przy wypłacie pensji poselskich posłom komunistycznym Burzyńskiemu i Daneckiemu wypłacono tylko po połowie djet poselskich, gdyż zostali oni wykluczeni na przeciąg jednego posiedzenia. Posłowie Rożkowski i Głogowski nie wypłacono, gdyż zostali wykluczeni na przeciąg jednego miesiąca, zaś posłowie Gwiżdwi (BE) stracono zł. 57.00, gdyż został on podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu.

Konferencja w Noyon

(b) Do „antysemityzmu uniwersyteckiego” jesteśmy w Polsce tak przyzwyczajeni, że rozmaite jego objawy — choćby były tak krzywdzące, jak numerus clausus (de facto: norma procentowa), lub tak groteskowe, jak osławiona sprawa trupów — już nas nawet zbyt nie wyprowadzają z równowagi... Ale za granicą — choć i tam „antysemityzm uniwersytecki” istnieje, a może właśnie dlatego, że istnieje — nie przestaje on niepokoić umysłów prawdziwie postępowych i kulturalnych, owianych duchem szczerego i głębokiego humanitaryzmu. Stąd się bierze, że międzynarodowa organizacja młodzieży akademickiej International Student Service — takim właśnie duchem owiana — żywo zajmuje się problemem antysemityzmu na uniwersytetach. Przed dwoma laty poświęcił światowy zjazd studencki specjalnie tej kwestji swe obrady w Bierville (Francja), przed kilkunastu zaś dniami zajmowała się — nią wyłącznie — kilkudniowa konferencja I.S.S., odbyta w Noyon koło Genewy. Referat wstępny wygłosił kierownik sekcji kulturalnej I. S. S., znany działacz i publicysta James Parkes, autor głośnego dzieła „Żyd i jego sąsiad”, wnikającego z rzadką u chrześcijanina przenikliwością w problemy żydowskiej jaźni i żydowskiego bytu. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele młodzieży zarówno nieżydowskiej i żydowskiej szeregu państw. Przytem po stronie nieżydowskiej przyszli do głosu zarówno antysemici jak i nie-antysemici, a po stronie żydowskiej tak sjonisci jak i asymilatorzy. W rezultacie wyłonił się dość wszechstronnie oświecony obraz sytuacji studenta żydowskiego na uniwersytetach europejskich.

Rzecz jasna, iż nie szło o żadne rezolucje w znaczeniu „załatwienia” roztrząsanego problemu. Takie „załatwienie” jest niestety tak samo, na bliską metę, niemożliwe, jak niemożliwym jest rozwiązanie z dziś na jutro kwestji żydowskiej jako takiej. „Antysemityzm uniwersytecki” jest społecznie i psychicznie związkiem zbyt złożonym i skomplikowanym, aby można usunąć go, nie usuwając równocześnie rozmaitych przyczyn, które go wywołują. Chodziło atoli o wzajemne poznanie swoich stanowisk, bezpośrednią wymianę poglądów, o zetknięcie się na wspólnej trybunie. Mówimy wszak zawsze do siebie za czyjś pośrednictwem, zawsze jakiś agitator lub jakiś nieobiektywny organ wypacza nasze myśli i nasze intencje. „Druga strona” nie otrzymuje ich od nas wprost, lecz dowiaduje się o nich za pośrednictwem swoich informatorów.

W Noyon chodziło o to, aby młodzież nieży-

dowska zetknęła się i rozmówiła z młodzieżą żydowską twarzą w twarz, oko w oko. Bez poznania się niema porozumienia się. Trzeba przyznać, że w tym kierunku konferencja w Noyon przyczyniła się w każdym razie do oświecenia wielu problemów.

O ile idzie o „antysemityzm uniwersytecki” sensu stricto, to w Noyon mówiono w pierwszym rzędzie o stosunkach niemieckich. „Światopoglądowa” jest problem ten w Niemczech bardziej zaostrzony aniżeli u nas, natomiast praktycznie i o ile idzie o liczbę Żydów dotkniętych i poszkodowanych, to u nas w Polsce sprawa ta jest o wiele ważniejsza i donioślejsza, niż gdziekolwiek indziej. Tymczasem obie „strony” z Polski były tak słabo reprezentowane, że nasz specyficzny polski „antysemityzm uniwersytecki” znalazł w Noyon tylko słabe echo. Reprezentanci „narodowej” młodzieży niemieckiej postawili problem bardzo szczerze i jasno. Dr. Stapel, redaktor hamburskiego czasopisma „Das deutsche Volkstum”, rozwinął teorię antysemityzmu „biologicznego”. Każdy naród — wywodził ten mówca — posiada określoną plazmę. Współżycie plazmatycznie słabo zróżniczkowanych narodów z narodami o wysokim zróżniczkowaniu plazmatycznym jest bardzo trudne. Stąd antysemityzm w Niemczech jest silniejszy niż np. we Francji, gdzie także i ludność nieżydowska wykazuje silne „różniczkowanie plazmatyczne”. Dalej wywodził dr. Stapel, że Żydzi są najwierniejszymi zwolennikami liberalizmu i socjalizmu, że brak im „naiwnego stosunku do państwa”, że są pacyfistami, a pacyfizm jest dobry tylko dla posiadających, podczas gdy Niemcy są dziś „besitzlos”, że Żydzi żyjąc we wszystkich państwach, mogą tę okoliczność wyzyskać do intryg politycznych, itd. itd. Jak widzimy: katechizm „integralnego” nacjonalizmu, znany nam ze źródeł także i innych... Inny delegat niemiecki, p. Schmadel, też antysemita, wypowiedział się przeciw wszelkim aktom gwałtu, podkreślając, że walka studentów niemieckich przeciw Żydom winna być walką duchową, prowadzoną środkami kulturalnymi. Na pytanie, dla czego niemieccy studenci nie udzielają satysfakcji z bronią w ręku swym kolegom Żydom, odpowiedział p. Schmadel — odpowiedź tę polecamy uwadze korporantów w Polsce! — że pojedynek jest obyczajem czysto niemieckim i uprawnionym tylko między studentami niemieckimi.

Nastrój Noyon był — jak ze sprawozdań wynika — nader spokojny, rzeczowy i kulturalny. Stanowisko sjonistyczne — referowane

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pobudzeniu, naitatywności, natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa”.

przez tak wytrawnych naszych towarzyszy jak dyrektor ministerjalny rządu pruskiego dr. Herman Badt oraz dr. Nachum Goldmann — znalazło u nieżydowskich uczestników konferencji większe oczywiście zrozumienie, niż stanowisko asymilatorów. Twierdzenie asymilatora z Węgier, że na węgierskich uniwersytetach niema(!) antysemityzmu, wywołało wręcz niesmak. Polscy delegaci, pp. prof. Derzyński i Wroczyński, wskazywali, dla wytłomaczenia antysemityzmu uniwersyteckiego w Polsce, na trudności ekonomiczne u nas i na nadprodukcję inteligencji żydowskiej. Czy te „wyjaśnienia” są jednak usprawiedliwieniem? Teoria „plazmatyczna” studentów niemieckich też przecie stara się „wyjaśnić”...

Inicjatorzy i kierownicy konferencji są w każdym razie pełni dobrej woli. W przedłożonych konferencji i przez nią przyjętych „wytycznych” wyrażono życzenie, aby za dwa lub trzy lata zwołana została trzecia konferencja dla omówienia kwestji żydowskiej, pod adresem zaś p. Parkesa, aby do tego czasu przygotował drugą książkę, poświęconą w szczególności antysemityzmowi studenckiemu. Z uchwalonych przez konferencję „wytycznych” powinny młodzież akademicką polską zainteresować szczególnie dwie: 1. życzenie, aby wzajemne, bezpośrednie konferencje między młodzieżą żydowską a nieżydowską kontynuowane były w każdym poszczególnym kraju. 2. aby użyć gwałtu i obraźliwe poniżanie w stosunku do kolegów bezwarunkowo były wykluczone. W razie zastosowania się do pierwszego życzenia zakończyłaby się może wreszcie nieszczęsna sprawa trupów, a w razie zastosowania się do drugiego życzenia światowej konferencji studenckiej, u stałyby może obelgi, wyzwiska, wyrzucanie studentów i studentek żydowskich z sal i budynków uniwersyteckich oraz całkiem zwykłe i ordynarne bicie łaskami i pięściami. I dlatego konferencja w Noyon powinna u nas znaleźć echo.

Prof. Einstein wyjechał do Anglii

Berlin 2. 5. ZAT. Prof. Einstein wyjechał do Anglii. Znakomity uczony wykładać będzie na uniwersytecie w Oxfordzie.

Emigracja do Stanów Zjedn. zredukowana o 95 proc.!

Waszyngton. PAT. Departament stanu na podstawie sprawozdań konsularnych ogłasza, że w marcu br. konsulaty amerykańskie znajdujące się w najważniejszych państwach obcych, wydały zaledwie 656 wiz, redukując w ten sposób emigrację o 95 proc

J. RAUCHWEGER

Gore...

Powietrze przesiąkło swędem spalenizny. Nad wsią unosił się wspaniały w swej zgrozie ognisty wąż, obejmujący płomiennymi językami rozrzucone chaotycznie drewniane lepianki.

- Ratujcie ludziska!
- Moje dziecko!
- Ojcie! Ma-a-mo-o!

Krzyki lęku, trwożliwe nawoływania... ullały wraz z gestami kłębami brudnawego dymu w górę, ku niebu... jakby na skargę do księżycy, błyszczącego, bladą, bezkrwistą twarzą półgłówka.

Smugi światła igrały, pochłaniały gorącym oddechem marny dobytek. Z okien jednopiętrowego domku gminy wiejskiej wydobywały się chylkiem gwieździste iskry, opadały na ziemię... zapalając wychudzone suszą trawy pastewne. Nieprzenikniona biała kurzawa dymu, miejscami rozrzedzona, oblegała, dokąd okiem sięgnąć, widnokrąg. Niesamowita jasność rozgrywała cienie, rozpościerając nad głowami, jakby białą noc.

— A mówiłem, że trzeba kopać niezmordowanie studnię — rozpaczając wyrzucał innym

stary wieśniak — chociażby przyszło wiercić stumetrówką...

— Przeklęta ta ziemia, w której łonie niema kropli, dla ugaszenia pragnienia samotnego wędrowca...

Nikommu nie nasunęło się na myśl pobiegnąć po wodę do oddalonego o dwie mile stawu. Wszyscy niemal stanęli zdala, jakby wryci, zniewoleni przykuwającym blaskiem szalejącego żywiołu.

- Zapasy wody wyczerpane!
- Wszystko stracone!
- Woda daleko...
- Rzeczka pod wsią nie pachnie kroplą...
- Czemu się dziwić... Niebo od tygodnia pluje ogniem...

Zamieszanie i niepokój... wzmagaly się: Zawodzenie pogorzalców urastało w niebogłosy. Trawione ogniem wiązania belkowe szkółki wiejskiej trzaskaly beztrasko, jęczały skrzypiały... obracały się w popiół. Psy rozszczękały się jakby na rozkaz. Ze spowitej fjo telowemi wstęgami stodoly rozległ się rozpaczny ryk cielęcia...

Biała noc zwolna ustępowała miejsca ciemnościom. Resztki niedopalonych kamiennych

fundamentów spopielenych chałup tworzyły jakby chaotyczny szereg bezdomnych włóczgów...

Na polu zaczęło szarzyć. Wioska przedstawiała sobą obraz tlejących zgłiszcz — ponurą ruinę, mogiłę ludzkich nadziei i szczęścia...

Ze strony płaskowzgórza biegł ze stawu jak opętany nędzny obdartus, z konewką wody...

Był to głupi Waśka, idjota wioski, znany ze siły niedźwiedzia i rozumu niedorozwiniętego dziecka...

Rozejrzał się dokoła. Postawił konewkę. I zajęczał jak dziecko...

Zgłiszczu docna wytłajone przybrały kolor spalonej cegły.

Waśka wlepił bezmyślne oczy, w których zdawał się ujawniać na chwilę, jakby przebłysk rozumu, w dogasające spalenisko. Rwał się za kudły i zawył jak pies nieludzkim głosem.

— Gore! Gore! Gore!...

Powiało zgęszczonym, niby skrzep powietrzem. Liście drzew zaszeleściły sucho i żalostnie... W nagą, wyszarzałą dal roznosił się tysięcznymi echemi głos idjoty:

— Go-o-re-el

O co rozbiły się rokowania Agencji Żydowskiej z rządem

Londyn. 2. 5. ŻAT. O przyczynach, które spowodowały przesilenie w rokowaniach z Agencją Żydowską z rządem angielskim. ŻAT dowiaduje się następujących szczegółów: Na drugim posiedzeniu przedstawicieli Agencji i rządu dał się silnie odczuć nacisk ze strony nieoficjalnych rokowań z Arabami. W toku tych narad stwierdzono, że istnieje bardzo głęboka rozbieżność zdań między Agencją a komisją departamentalną rządu angielskiego w sprawie schematu rozwoju Palestyny. Sprawa składu komisji rozwojowej, która była przedmiotem głównej dyskusji została odsunięta na drugi plan, gdyż wypłynął cały szereg poważnych spraw zasadniczych o celach schematu rozwoju Palestyny. Rząd angielski uważa, że w chwili obecnej niemożliwym jest ustalenie liczby Arabów, którzy zostali wyrugowani z roli, sądząc, że ich liczba jest bardzo duża jak to ostatnio oświadczył w parlamencie dr. Shiels. Członkowie komitetu międzydepartamentarnego zdają się pozostawać pod wpływem wywodów Simpsona, który stwierdził w swym sprawozdaniu, że liczba bezrolnych Arabów sięga 29 proc. ludności wiejskiej.

Agencja Żydowska uważa natomiast, że tych bezrolnych jest niewiele więcej niż kilkuset, wobec czego domaga się, aby fundusze zostały w równej mierze rozdzielone między Żydów i Arabów. Egzekutywa arabska całkowicie odrzuciła w swych żądaniach list MacDonalda i domaga się, aby fundusz rozwoju Palestyny został w pierwszym rzędzie wykorzystany dla osiedlenia na roli bezrolnych Arabów.

ŻATna się dowiaduje, iż biorąc pod uwagę o pozycję zarówno Żydowską, jak i arabską, rząd angielski zamierzał pierwotnie zamiaru przedstawienia schematu rozwoju Palestyny na najbliższej sesji komisji mandatowej.

Londyn 2. 5. ŻAT. Po konferencji z komitetem rządowym Egzekutywa Agencji Żydowskiej odbyła narady, na których przedyskutowano wytworzoną sytuację. W kołach Egzekutywy Sjońskiej wzrasta się nastrój pesymistyczny co do wyniku rokowań. Gdyby rząd trwał na stanowisku, że przedewszystkiem Arabowie winni korzystać z schematu rozwoju Palestyny, Żydzi natomiast muszą się zadowolić własnymi funduszami, nie jest wykluczone, iż Agencja Żydowska będzie się widziała zmuszona całkowicie przerwać rokowania z rządem angielskim.

Lord Strickland prezesem komisji palestyńskiej

Londyn. 2. 5. ŻAT. „Jewish Chronicle“ donosi, że na prezesa komisji rozwoju Palestyny będzie mianowany lord Strickland. Komisja ma się składać z 7 członków. Pierwotnie — pisał „Jewish Chronicle“ — zamierzał rząd powołać Simpsona, ale kandydatura ta została wycofana z powodu sprzeciwu sjonistów. Arabowie natomiast są zadowoleni z wniosków rządu w sprawie komisji dla rozwoju Palestyny.

Jerozolima 2. 5. ŻAT. Waad Haleumi uchwalił wysłać do komisji mandatowej Ligi Narodów memoriał z odpowiedzią na wywody sprawozdania sir Simpsona.

P. Prezydent Rzplitej na ziemi śląskiej

Katowice. 2. 5. PAT. Obchód 10-tej rocznicy powstania śląskiego miał przebieg imponujący, zmierzając się w wielką manifestację narodową. Obecność P. Prezydenta Rzplitej, przedstawicieli rządu i izb ustawodawczych nadała obchodowi charakter niezwykle uroczysty. Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Zabkowic odbył się wśród manifestacji zgromadzonych na dworcu przedstawicieli organizacji ze sztandarami oraz liczną publicznością. W Sosnowcu na powitanie Dostojnego Gościa przybyli przedstawiciele organizacji społecznych, kompania honorowa kolejowego P. W. z orkiestrą oraz tłumy publiczności. P. Prezydenta na granicy województwa śląskiego powitał wojewoda śląski dr. Grażyński, poczem zameldował się dowódca O. K. V. gen. Narbut-Łuczyński. Po krótkim postoju pociąg specjalny, wiozący P. Prezydenta, odjechał do Katowic, gdzie przybył o godz. 15. Na dworcu w Katowicach oczekiwali na przyjazd Głowy Państwa, reprezentant Marszałka Piłsudskiego gen. Barbecki, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, gen. Górecki, prezydent miasta Katowic dr. Kocur, przedstawiciele duchowieństwa, dowódca dywizji

gen. Zając, wojewoda poznański Raczyński, wojewoda kielecki Paciorewski, wojewoda krakowski Kwaśniewski, min. Morawski z komisją mieszanej dla G. Śląska, konsul generalny Rzplitej Polskiej w Bytomiu Malhomme i in.

P. Prezydent Rzplitej wyszedł z wagonu przy dźwiękach hymnu narodowego i w towarzystwie premiera Ślawka, gen. Barbeckiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz wojewody dra Grażyńskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej 73 pp. przybyłej ze sztandarem i orkiestrą, poczem wśród okrzyków „niech żyje!“ skierował się na plac przed dworcem gdzie w towarzystwie wojewody Grażyńskiego wsiadł do samochodu, udając się do prywatnych apartamentów wojewody Grażyńskiego, na krótki odpoczynek.

Przejazd P. Prezydenta ulicami Katowic do gmachu województwa odbył się wśród żywiołowych manifestacji zgromadzonych na ulicach tłumów publiczności młodzieży szkolnej itd.

O godz. 4 popołudniu odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru Polskiego uroczysta akademja, na której obecny był p. Prezydent wraz ze świtą.

Otwarcie nowego przedsiębiorstwa

Z całą intensywnością rozwijający się kryzys gospodarczy nie odsuwa naszego przemysłu i handlu od coraz to nowych wysiłków. Z przyjemnością notujemy fakt ekspansji przemysłu krajowego, tym razem w branży obuwniczej. Fabryka Obuwia W. Weynerowski i Syn, Bydgoszcz, założona w roku 1876 po uruchomieniu składu detalicznego w Poznaniu, przy ulicy 27 Grudnia t. 3, przystąpiła do otwarcia dalszego składu detalicznego w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej 35. Otwarcie lokalu nastąpiło w dniu 2 maja 1931 pod firmą „Leo“ a prowadzić się będzie wyłącznie obuwie męskie, po cenach jednolitych. Odbierzmy obroty i celowy zakup najlepszych materiałów krajowych pozwalają firmie ustalić jak najniższe ceny przy najlepszej jakości. O ogromie przedsiębiorstwa świadczyć może najlepiej kilka poniższych cyfr: w roku 1930 spotrzebowano około 150.000 kg. skór twardych, 450.000 stóp skór wierzchnich, 150.000 metr. różnych materiałów, nie licząc drobnych przyborów. Z tego sporządzono około pół miliona par różnego obuwia, co daleko jeszcze nie stanowi całkowitej produkcji. Fabryka nastawiona jest na produkcję 6.000 par dziennie i znajduje się we własnym, nowoczesnym urządzeniu zabudowanym fabrycznym. O świetnej organizacji świadczyć najlepiej fakt, że przy kosztach robocizny, wynoszącej pół miliona zł., wyniosły koszty administracyjne tylko 130.000 zł. Jak nam wiadomo, zamierza fabryka utworzyć dalsze Oddziały w Katowicach, Łodzi i Warszawie.

t238x

Krwawe echa 1. maja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 5. (Sin) Dla uzupełnienia wczorajszego sprawozdania o demonstracjach pierwszomajowych należy dodać, że doszło również do rozruchów w Łodzi, gdzie komunisty gromadzili się przed więzieniami, dalej w Maniewiczach (pow. kowelski) gdzie tłum demonstrantów zwolenników Selrobu obсыpał — wedle komunikatu urzędowego — policję kamieniami, poczem policja użyła broni. W wyniku starcia 1 demonstrant został zabity i 1 ranny. W Hołobach (powiat kowelski) doszło również do starć. Kilku demonstrantów zostało rannych.

Magistrat warszawski nie płaci dostawcom

Warszawa 2. 5. (Sin) Od wczoraj w sferach dostawców i przedsiębiorców, wykonujących roboty dla magistratu warszawskiego zapanało wielkie podniecenie w związku z wstrzymaniem wypłat przez wydział finansowy magistratu. Wypłaty te odbywały się na podstawie asygnat, wystawianych z powołaniem się na odpowiednie pozycje budżetu. Asygnaty te musiały być zaopatrzone cyframi. Gdy wczoraj zwrócono się z asygnatami temi po ocyfrowanie ich, oświadczono im, że asygnaty są nieważne, gdyż opiewają na poprzedni rok budżetowy.

Ekscesy antyżydowskie w Paryżu

Paryż 2. 5. ŻAT. W różnych dzielnicach Paryża dochodzi codziennie do drobnych wykroczeń ze strony antysemitów rojalistów. Liga walki z antysemityzmem opublikowała komunikat, że przygotowuje akcję przeciwko młodzieży rojalistycznej. Również Liga Praw Człowieka i Obywatela ogłosiła komunikat, że podjęła kroki u rządu o obronę zagrożonej ludności żydowskiej w Paryżu. Posłowie, którzy są członkami tej Ligi, na najbliższym posiedzeniu parlamentu zgłoszą interpelację w tej sprawie.

Echa awantur na „Sprawa Dreyfusa“ — przed sądem

Paryż 2. 5. ŻAT. Odbyła się tu rozprawa sądowa przeciwko 112 rojalistom, oskarżonym o zakłócanie spokoju publicznego podczas przedstawienia „Sprawy Dreyfusa“. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę grzywny od 10—20 franków oraz złożyli zapewnienie spokojnego zachowywania się na przyszłość. Po opuszczeniu sali sądowej zaczęli oni demonstrować śpiewając pieśni patriotyczne.

Rozmiary spustoszenia na Wileńszczyźnie

Wilno. 2. 5. PAT. „Słowo“ zamieszcza wywiad z woj. wileńskim Kirtiklisem w sprawie powodzi, jaka nawiedziła Wileńszczyznę. Według danych, uzyskanych przez sprawozdawcę „Słowa“ od p. woj. Kirtiklisa, najbardziej ucierpiały powiaty brastawski, dziśnieński, oszmiański i miasto Wilno. Powodzian zarejestrowano około 16.000. Wszyscy oni zostali ewakuowani, a jeszcze wielu pozostaje bez własnego mieszkania. Najbardziej ucierpiała ludność wiejska, gdyż woda, zalewając całe połacie ziemi, zamuliła je, niszcząc zasiewy. W całych wsiach i miasteczkach uległy zniszczeniu zapasy zboża i inwentarz. Ogromne szkody zanotowano w drogach i mostach rządowych, a zwłaszcza samorządowych. Wielkie straty ponoszą także osoby prywatne. M. in. pewnemu kupcowi drzewnemu woda uniosła materiałów budulcowych i drzewa na sumę 40.000 dolarów. Wszystkich zalanych i zniszczonych budynków jest na terenie województwa 2738. Se śle obliczyć strat, spowodowanych powodzią jeszcze nie podobna. W powiecie brastawskim i dziśnieńskim powodzi nie mała jeszcze woda, a w innych powiatach. W Dzi-

nie woda opadła wprawdzie o 29 cm, jednakowoż poziom jej jest jeszcze o 12 m wyższy od normalnego. W mieście Dziśnie tylko trzy ulice są jeszcze niezalane. Gromadzi się tam ludność całego miasteczka w liczbie 3000 osób. W Druji woda opada, jednakowoż z 350 budynków 290 stoi pod wodą. W związku z opadaniem wód powstają nowe prądy, które zniszczą niejedną jeszcze budynek. Prócz powodzi w powiecie brastawskim panuje tyfus. W Druji 24 osób chorych jest na tyfus. Polski Czerwony Krzyż wysłał na miejsce trzy aparaty dezinfekcyjne oraz wagon przyrządów do odkażania studzien. Dotychczasowa dotacja rządu w kwocie 75.000 zł. pokryła wydatki związane z bezpośrednią akcją podczas przynoru wody. Obecnie nastąpił trzeci etap rejestrowania strat oraz udzielanie pomocy poszkodowanym. Straty są ogromne i sam rząd nie może zaradzić. Samorządy będą musiały szukać dróg wyjścia z sytuacji. Wojna woda liczy na ofiarność społeczeństwa polskiego i na żywy odruch we wszystkich dzielnicach Polski.

Eksmisja ostatnich bohaterów

Wrażenia sejmowe

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 1 maja.

Dnia 30 kwietnia br. został wbitý ostatni gwóźdz do trumny systemu przedmajowego. Na schodach przy głównym dziedzińcu sejmowym stał starszy woźny, Aleksander Sztengel, i żegnał się z posłem Niedziałkowskim i bibliotekarzem sejmowym, Kołodziejskim.

Nie wyrzucili mnie — oświadczył wzruszony — poszedłem sam, wysłużyłem pełną służbę. A teraz niema komu służyć. Pracowałem przy drogach wodnych, a później, gdy „wybuchła“ Polska, służyłem cały czas w „parlamentaryzmie“. Teraz niema parlamentaryzmu to i Aleksander odchodzi.

Pożegnał się serdecznie. Przed odejściem wszedł do kancelarii sejmowej, kilka razy obejrzał łaskę marszałkowską, którą tak dumnie nosił w ciągu 10 lat przed marszałkiem sejmu, spojrział na maszyny do pisania, które wnosił dla stenografów. Zajrzał do biura w ekspedycji i poprosił o egzemplarz przedmajowej konstytucji, wziął na pamiątkę stare regulaminy Sejmu i Senatu. Zajrzał w boczne schody, które znajdują się niedaleko trybuny sejmowej, do pokoiku, gdzie niegdyś siedział rząd drżący o swój los, pożegnał się z resztą woźnych, wszedł do bufetu, wypił nie mrugnawszy okiem ostatnią szklankę wiśniówki i wyszedł z gmachu sejmowego.

Niegdyś obok Artura był najważniejszą figurą w Sejmie, pilnował godności parlamentu, pouczał woźnych sejmowych, że muszą się zachować dostojnie i z godnością, że nie są to woźni ministrów, lecz wybrańców narodu, decydujących o losach kraju.

Nie pozwalał szoferom ministerjalnym siedzieć w korytarzu obok pokoiku rządowego i czekać na odejście ministrów, tam miał prawo siedzieć tylko woźny sejmowy. Nie zadawał się z szoferami, tylko kiwnięciem palca wzywał ich o przygotowanie samochodu dla ministra. Sejm był górą, górą był starszy woźny, Aleksander Sztengel.

Gdy wprowadzono do Sejmu straż marszałkowską, barwne wojsko, a la armja z Monte Carlo, gdy zjawili się strażnicy z lampasami, białymi sznurami, specjalnymi czapkami, gdy ukazał się wódz straży marszałkowskiej „generał“, odziany w najpiękniejszy strój marszałka z operetki i zaćmił wyglądem swoim resztę zwyczajnych woźnych sejmowych, Aleksander nie stracił na humorze. To dodało tylko blasku jego urzędowi. Starszy wo-

źny miał się z kim zadawać, obok Artura konferował z generałem straży marszałkowskiej. Mówiono o sprawach ważnych, politycznych, o tem, że marszałek nie w humorze, że od tego rząd może upaść, że Witos skrzywił się na ministra itp.

Informacje z pierwszego źródła przynosił fryzjer Artur, trzymał najwybitniejszych mężów stanu za brodę i między jednym skrobnieniem a drugim rzucał lub wydobywał uwagi. Czasem szepnął słowo o protekcję, czasem zdołał być wiadomością dla starszego woźnego. Golił Witos, Głabińskiego, i choć pokój fryzjerski był skromny, znajdował się tam, gdzie dziś mieści się wartownia straży marszałkowskiej, dużo miał gości i klientów fryzjer Artur. Przychodzili goście z miasta, protegowani Artura, by golić się na krześle tuż obok krzesła Witos, Thugutta itp.

Gdy dobudowano nowy gmach sejmowy, fryzjer Artur urósł w pierze, lecz tylko pozornie. Skończył się sejm. Wprawdzie większy był lokal w piwnicy obok hotelu sejmowego, wprawdzie przybyło kilka krzeseł, lecz ubyla klientela. Zmniejszyła się ilość dni sejmowych, nikt nie szukał protekcji w gmachu, nad którym ciążyła klątwa odroczeń i rozwiązań. Jeszcze dorobił się czegoś pan Artur w roku PWK., gdy przyjeżdżali rodacy z Ameryki i mieszkali w hotelu sejmowym. A później skończył się i ten zarobek. Podczas wielkich dni sejmowych Artur przestał kręcić się w kuliarach, zresztą cóż to za dni, kiedy nie decydują jego klienci.

Dnia 30 kwietnia zaszedł drugi wypadek historyczny: Arturowi wymówiono fryzjernię, również on opuścił gmach sejmowy. Resztki przedmajowego parlamentaryzmu wymiała się do cna. Kilka tygodni temu eksmitowano posła trzech sejmów, marszałka drugiego Sejmu, byłego zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej, b. posła Macieja Rataja. Wyeksmitowano posła dwóch sejmów, niegdyś króla fornaliów — Jana Kwapińskiego.

Odeszli cisi. Nikt nie zauważył, jak spacerując z córką, odszedł wysoki, kształtny, giętki jak trzcina, ubrany w ciemno-szare palto, w twardym kapeluszu, b. marszałek Sejmu Rataj, jak wyszedł z gmachu sejmowego wysoki o bladej twarzy były poseł Kwapiński, jak poszedł precz fryzjer Artur, jak odszedł duma woźnych, starszy woźny Aleksander Sztengel. (Sin)

KOMUNIKATY

— **Z „EZRY“ CHALUCOWEJ.** Komitet „Ezry“ Chalucowej w Krakowie, wzywa wszystkie Komitety Lokalne na prowincji, które dotychczas przysyłały do centrali w Krakowie zebrane kwoty, aby odtąd zechciały kwoty te przysyłać na ręce Dra Stanisława Frommnera w Krakowie, ul. Sebastjana 27.

— **„AWODAH“.** Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych „Awodah“ zawiadamia, iż kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego rozpoczynają się w najbliższych dniach pod kierownictwem kwalifikowanych sił. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku.

— **KONFERENCJA OKRĘGOWA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.** Dziś, w niedzielę odbędzie się w Rzeszowie Konferencja, okręgowa sjonistów-rewizjonistów z udziałem delegatów egzekutywy Dr. Krausem i Alexandrowiczem. W konferencji uczestniczą wszystkie grupy rewizjonistyczne okręgu rzeszowskiego. Wieczorem zebranie sjonistów z ref. „Rewizjonizm w świetle krytyki“.

— **DZIESIATA ROCZNICA ŚMIERCI J. H. BRENNERA.** W dziesiątą rocznicę śmierci J. H. Brennera, urządza „Poale-Sjon“ (zjedn. z CSP) dziś w niedzielę, o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Podbrzezie, 4. Uroczysty Wieczór Żałobny. Przemówienie wygłosi prof. N. Mielew.

— **KOMITET DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W KRAKOWIE.** W poniedziałek, 4 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Poale Sjonu, Podbrzezie 4, posiedzenie komitetu.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE.** Dziś, o godz. 7 wiecz. zebranie członków.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAZERÓW** (Wielopole 12) komunikuje swoim członkom, że nabywać można karty miesięczne i okresowe w biurze „Orbis“, przy ul. Dietlowskiej.

— **WIELICZKA.** Z okazji 15-letniego jubileuszu Trupy wileńskiej urządza Kom. Lok. Org. Sjonisk. w Wieliczce dziś w niedzielę, o godz. 8 wiecz. w sali kahału uroczysty wieczór, na który program złożą się: 1) Zagajenie — p. Marek Korn, 2) referat n. t. „15-lecie istnienia Trupy wileńskiej i recytacje — p. Jakób Wajskic.

— **ŻYD AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza w niedzielę, dnia 3 bm. dwie wycieczki do Czernej i na Klimczok. Zgłoszenia na dyżurach od 19—20 w lokalu, przy ulicy Lubicz 3, Tel. 116—97.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza w lipcu 30-dniową wycieczkę do Francji połączoną z tygodniowym pobytem na pięknej plaży w Granville. Zgłoszenia codziennie od 19—20 w lokalu Koła przy ulicy Lubicz 3 Tel. 116—97.

ZE SPORTU

— **SEKCJA TENNISOWA ŻYD. MAKKABI** uruchamia dnia 10 maja br. trzy pierwszorzędne korty tenisowe na stadionie T. S. Wisła przy Aleji 3 Maja. Korty będą odnowione według wymogów najnowszej techniki. Opłaty członkowskie wynoszą zł. 75 za sezon 1931, płatne w 5 ratach miesięcznych. Przy zapłacie całej wkładki z góry znaczna zniżka. Wpisy przyjmie sekretariat klubu od poniedziałku dnia 4 maja w sekretariacie przy ul. św. Gertrudy 6 (Rest. Monopol) codziennie od 12—1 i od 19—20. Ilość uczestników ograniczona.

NADESLANE

Po odbyciu praktyki i specjalizacji w szpitalach i klinikach krakowskich, wiedeńskich-berlińskich i paryskich rozpoczął ordynować w chorobach dzieci

Dr. med. Ignacy Glasner

Kraków, ul. Sebastjana 3, II. p.
w godz. od 3—5 pop. Tel. 119-04

POSZUKUJE (na dwa letnie miesiące) 2 poroików słonecznych, umebłowanych w śródmieściu, na parterze lub I. p. z ogrodem i telefonem. Zgłoszenia pod „Wygoda“ do Adm. „N. Dz.“ 693bp

Podziękowanie.

WPani Drowi A. Schwarzbartowi, specjalście chorób uszu, nosa, gardła i krtani, ul. Starowiślna 4, — za troskliwe i bezinteresowne wyleczenie mnie z choroby ucha, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

694g

R. Białasówna.

Z okazji zaręczyn p. Libki Immerglückówny z p. Henrykiem Wiślickim z Antwerpii serdecznie gratulują

696g

Blumowie i Eisenbergowie.

Z okazji zaręczyn naszej współpracownicy p. Sali Heuberger, Bochnia, z p. Joachimem Freyem, Mszana Dolna, serdecznie gratuluje

Personal firmy Henryk Münzer
Bochnia.

682g

Z TEATRU I ESTRADY

TRUPA WILEŃSKA W „BAGATELI“

W poniedziałek, dnia 4 bm. „Święty płomień“ Maughama ze znakomitą Lidją Potocką w roli matki. Premjera „Świętego płomienia“ wzbudziła ogólny zachwyt i entuzjazm dla gry całego zespołu. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli“ codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—8'30 wiecz.

—ośo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu „Sztuba“ Leczyckiego, na którą znów zapowiada się teatr pełny. Wieczorem uroczyste przedstawienie „Dam i huzarów“, z przemówieniem prof. W. Rutkowskiego. Jutro interesująca premjera milej komedji węgierskiej „Ojcowie Pauletty“, nieznanego jeszcze u nas autora Gyuli Somogyi, jednego z plejady autorów węgierskich, wykształconych na najlepszych wzorach francuskich. Zabawna historia rezolutnej dziewczyny, którą łoś obdarza aż pięcioma ojcami jest treścią tego zgrabnego utworu. Komedja powtórzona będzie również we wtorek, w któryto dzień popołudniu odbędzie się szkolne przedstawienie „Cyda“ Carneille'a- Wyspiańskiego. W środę, po długiej przerwie, spowodowanej chorobą p. Jaroszewskiej „Mayerling“.

— **WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA W STARYM TEATRZE.** Jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych, którego kreacje wzbudzały zawsze nieklamany zachwyt całej Polski, zawita w najbliższym czasie na dwudniową gościnę 9 i 10 bm. do naszego miasta i przypomni się wielbicielom swego żywiołowego talentu w niegranej dotąd w Polsce sztuce P. Geraldiego „Miłość“. Towarzyszą mu p. R. Grywińska oraz p. Serwuski. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TRUPA WILEŃSKA W „BAGATELI“

Poniedziałek: „Święty Płomień“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Sztuba“ (ceny niższe); wiecz. „Damy i huzary“ (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).

— **CRACOVIA—GARBARNIA.** Dzisiejsze zawody o mistrzostwo ligi są nieustannym tematem do rozważania szans obu drużyn. Wygrana, względnie przegrana, zadecydować bowiem może jakie końcowe miejsce w tabeli, dzisiejszym rywalom przypadnie. Dzisiejsza walka będzie zmaganiem się dwóch równorzędnych zespołów stojących na nieprzeciętnym poziomie. Początek zawodów o godzinie 5 popoł. na boisku Garbarni.

— **WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOW. GIMN. SŁAWIŃSKA 2.**

Amerykańskie maszyny do rachowania

dla wszelkich działań rachunkowych

MARCHANT

Całkowicie zbudowane na łożyskach kulkowych

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:

„PEHAPE” Sp. z ogr. odp.

Przedsiębiorstwo Handlowe i Przemysłowe

KRAKÓW, ul. Św. Tomasza 9

Telefony: 136-15 i 145-77

WARSZAWA, ul. Trębacka 9

Telefon: 542-43

Reprezentacje:

KATOWICE: J. i B. Biskupsey, Pl. Wolności 7.

POZNAŃ: K. Kochanowicz i Ska, Św. Marcina 63

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nowy Jork oczekuje zniżki dyskonta

„Hamburger Nachrichten” z 24 kwietnia r. b. donoszą z Nowego Jorku, że Wall Street poważnie liczy się z nowym obniżeniem stopy dystontowej Nowojorskiego Banku Federalnego. Uważa bowiem dokonane niedawno dalsze obniżenie stopy wekslowej za krok przygotowawczy do zniżki dyskonta.

Od pamiętnego wielkiego krachu giełdowego w październiku 1929 r. Nowojorski Bank Federalny dotychczas już osiem razy obniżał swoją stopę dyskontową. I tak:

31 października 1929 r.	z 6	do 5 %
11 listopada 1929 r.	z 5	do 4½ %
6 lutego 1930 r.	z 4½	do 4 %
14 marca 1930 r.	z 4	do 3½ %
1 maja 1930 r.	z 3½	do 3 %
20 czerwca 1930 r.	z 3	do 2½ %
20 grudnia 1930 r.	z 2½	do 2 %

Mimo tej tak niskiej stopy jednak dopływ złota do Stanów Zjednoczonych w r. b. stale się wzmacnia, tak, że zapas tego kruszcu dotychczas wzrósł o dalsze 100 milionów dolarów. Wynosi on obecnie równo 4.7 miljarda dolarów, czyli więcej niż 42% światowego zapasu złota. Eksport tego kruszcu zaś z Ameryki prawie, że nie istnieje. Obniżenie stopy procentowej, jako środka do zahamowania nadmiernego dopływu złota jest zatem bardzo pożądane. Oczywiście, że za przykładem Nowego Jorku poszłyby Europejskie Banki Biletowe, dla których obniżenie dyskonta jest ze

względnie na sytuację gospodarczą konieczne.

Ale i dla wysoce krytycznego położenia gospodarczego Ameryki dalsze obniżenie stopy dyskontowej jest nie mniej pożądane. Dotychczasowe bowiem już ośmiokrotne obniżenie nie wpłynęło wcale na silniejsze wykorzystanie kredytów Banku Federalnego. To też portfel wekslowy 12 banków federalnych, który w chwili wielkiego krachu giełdowego 1929 r. wyniósł równo 1 miliard dolarów, do końca 1930 r. spadł do 251 milionów, a w r. b. wynosi już tylko 132 miliony dolarów. — Ogólna suma kredytów gospodarczych banków federalnych w porównaniu zatem ze stanem przed pierwszym obniżeniem stopy dyskontowej zmniejszyła się o 1.1 miljarda, czyli o 80%. Wobec takiego stanu rzeczy ponowne obniżenie stopy dyskontowej jest zupełnie uzasadnione. To zaś tembardziej, że wobec dzisiejszej sytuacji giełdowej o obudzeniu się spekulacji mowy być nie może.

14 milionów złotych na zasiłki dla bezrobotnych w maju b. r.

W dniu 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra pracy i opieki społecznej p. T. Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na m. maj r. b., który przewiduje po stronie wpływów 2.750,000 zł. z ty-

tułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, po stronie wydatków zaś 14.061,600 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 na koszty ich przejazdów, oraz 100,000 zł. na wynagrodzenie dla instytucji zastępczych Funduszu Bezrobocia. Przy obliczaniu ogólnej sumy na zasiłki dla bezrobotnych robotników przyjęto, iż liczba bezrobotnych robotników uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych w maju wyniesie około 180,000 osób. Z zestawienia powyższych sum wynika, że dopłata skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników wyniesie w maju ponad 11 milionów zł.

W sprawie przetrzymywania przez gminy należności skarbu państwa

Minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik w sprawie przetrzymywania przez gminy ściąganych przez nie należności skarbu państwa, zakładów ubezpieczeniowych oraz innych osób i instytucji publiczno-prawnych. Wobec zdarzających się ostatnio wypadków przetrzymywania tych należności przez gminy i wpłacania ich skarbowi państwa, względnie innym instytucjom publiczno-prawnym z wielkimi opóźnieniami, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby należności te wpłacane były przez gminy, w umówionych terminach. Minister zaznacza jednocześnie, że dysponowanie tego rodzaju sumami na potrzeby związku komunalnego, jest równoznaczne z przywłaszczeniem i w tego rodzaju wypadkach członkowie zarządu związku komunalnego pociągani będą do odpowiedzialności karno-sądowej.

JÓZEF ROTH

65

HIOB

Powieść o człowieku prostym

upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

— To wytworny człowiek — pomyślał Skowronnek. Bez słowa odpiął gościowi płaszcz. Ów skłonił się i rzekł:

— Nazywam się Aleksiej Kossak. Proszę mi wybaczyć, bardzo proszę mi wybaczyć. Powiedziano mi, że u pana przebywa niejaki Mendel Singer z Zuchnowa. Chciałbym z nim pomówić.

— To ja! — powiedział Mendel; zbliżył się do gościa i podniósł głowę. Czoło jego sięgało łopatek przybysza. — Panie Kossak — mówił dalej Mendel — słyszałem już o panu. Pan jest krewny.

— Niech się pan rozbierze i niech pan siądzie — rzekł Skowronnek.

Skowronnkowa podniosła się, wszyscy przy stole ścieśnili się. Zrobili miejsce dla gościa. Zięć Skowronnka dostawił jeszcze jedno krzesło. Przybysz powiesił płaszcz na gwoździu i usiadł naprzeciw Mendla. Postawiono przed gościem kielich wina.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, proszę się dalej modlić — mówił Kossak.

Podjęł modlitwę Cichy, wciśnięty, siedział gość na swoim miejscu. Mendel bez przerwy nań spo-

glądał. Niestrudzenie wpatrywał się Aleksiej Kossak w Mendla Singera. Siedzieli tak naprzeciw siebie, owiani śpiewem innych ludzi i oddzieleni od nich tym śpiewem.

Obu im było miło, że ze względu na innych nie mogli jeszcze z sobą mówić. Mendel szukał oczu przybysza. Gdy Kossak spuszczał oczy, zdawało się staremu, że musi prosić gościa, żeby trzymał je otwarte. W tej twarzy wszystko było Mendlowi obce, tylko oczy poza nieobrzeżonemi okularami — były mu bliskie. Ku nim raz po raz ulatał jego wzrok, wodząc po obcym krajobrazie obcej, bladej, młodzieńczej twarzy. Niby do domu wracał do tych bliskich, za oknami okularów ukrytych światła. Waskie, zwarte i gładkie były usta gościa.

— Gdybym był jego ojcem — pomyślał Mendel, — powiedziałbym mu: — Uśmiechnij się, Aleksieju! — Powoli wyciągnął z kieszeni plakat, rozwinął go pod stołem, żeby nie przeszkadzać innym i podsunął gościowi. Ów wziął plakat i uśmiechnął się, skapo, delikatnie i tylko na sekundę.

Przerwano śpiew zaczęła się uczta. Pani Skowronnkowa przysunęła gościowi talerz gorącej zupy, a pan Skowronnek poprosił go, żeby jadł wraz z nimi. Wojażer z branży muzykaljów zawiązał z Kossakiem rozmowę po angielsku, z której Mendel nic a nic nie rozumiał. Potem wojażer wyjaśnił wszystkim, że Kossak jest młodym genjuszem, że jeszcze tylko tydzień zostanie w New-Yorku i pozwolił sobie przysłać obecnym bilety wolnego wstępu na koncert jego orkiestry. Inne

rozmowy nie kleiły się. Jedzono w niezbyt uroczystym pośpiechu z myślą o skończeniu modłów. Co drugiemu kęsowi towarzyszyło uprzejme słowo przybysza lub gospodarzy. Mendel nie odzywał się. Chciał się przypodobać pani Skowronnkowej, jadł prędzej niż inni, aby nie dawać powodu do zwłoki. Wszyscy powitali koniec uczty i gorliwie kończyli odśpiewywanie cudów. Skowronnek intonował coraz to szybszy rytm, kobiety nie mogły mu nadążyć. Ale gdy doszedł do psalmów, zmienił głos, tempo i melodię, i tak czarująco brzmiały słowa, które teraz śpiewał, że nawet Mendel przy końcu każdej strofy powtarzał: „Hallelujah, Hallelujah”. Potrzęsął głową, tak, iż jego długa broda dotykała otwartych stron książki i słysząc było delikatny szelest. Rzekłbyś: broda Mendla zapragnęła wziąć udział w modlitwie, skono usta Mendla tak skapo ją glosiły.

Już byli przy końcu. Świece były już do połowy wypalone stół nie był już gładki i uroczysty, piękny i resztki potraw widać było na białym obrusie, a wnuczka Skowronnka już ziewały. Trzymano już przy końcu książki. Skowronnek podniesionym głosem wypowiedział tradycyjne życzenie:

— Od dziś za rok w Jerozolimie! — Wszyscy to powtórzyli, zamknęli książki i zwrócili się do gościa. Teraz na Mendla przyszła kolej zadawania pytań. Stary chrząknął, uśmiechnął się i rzekł:

— No, panie Aleksieju, co pan chce mi opowiedzieć?

(C. d. n.)

Zmiana terminów płatności podatku obrotowego

W sprawie zmiany ustawowych terminów płatności podatku przemysłowego za rok 1930 i zaliczek na podatek przemysłowy za I i II kwartał 1931 r. komunikuje Izba Skarbowa:

„Ministerstwo Skarbu zezwoliło na wpłatę różnicy między kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1930 a ustawowymi zaliczkami za ten rok w dwóch równych ratach, płatnych do 15. V. i 15 czerwca br. włącznie i to bez kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Zarazem Ministerstwo Skarbu odroczyło termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I-y i II-gi kwartał 1931 r. a to zaliczki za I-szy kwartał roku bieżącego do 15 lipca br. włącznie, za II-gi zaś kwartał roku bieżącego do 15 sierpnia br. włącznie. Do powyższych terminów niema zastosowania 14-to dniowy termin ulgowy.

Płatnicy, którzy nie wpłacą podatku przemysłowego za r. 1930 w wyżej wyznaczonych terminach, utracą temsamem prawo do korzystania z terminu ulgowego, wyznaczonego do zapłaty zaliczek za I i II kwartał 1931 r.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka w Warszawie

Dla uniknięcia przeładowywania towarów, nadchodzących z Z. S. R. R. do Polski i Niemiec, w roku 1929 zorganizowany został specjalny związek zarządów kolei polskich, niemieckich i sowieckich, który opracował osobną umowę o komunikacji bezprzeładunkowej między temi krajami. Umowa o tej komunikacji weszła w życie z dniem 1 stycznia 1930 r. Zgodnie z obowiązującym statutem zarządów związkowe zwołują raz do roku wspólne konferencje, celem omówienia spraw bieżących. W roku bieżącym konferencja wspomnianych zarządów kolejowych zbierze się w Warszawie w dniu 5 maja r. b. Obrady toczyć się będą w ministerstwie komunikacji i potrwać około dwu tygodni. Zarządy kolei niemieckich i sowieckich wydelegują na tę konferencję po 6-ciu swoich przedstawicieli.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma gdańska poszukuje dostawców guzików do obuwia. Firma londyńska obejmie zastępstwo krajowych fabryk tkanin bawełnianych. Firma australijska poszukuje agentów celem sprzedaży różnego rodzaju towarów pochodzenia australijskiego i nowo-żelandzkiego. Firma wiedeńska pragnie nawiązać stosunki z firmami produkującymi tkaniny bawełniane celem eksportowania ich na wyspę Kubę. Firma rumuńska pragnie objąć zastępstwo krajowej fabryki worków jutowych.

Pierwsze misje amsterdamskiego Banku hipotecznego

Holenderski „De Telegraaf” z 23 bm. podaje, że Międzynarodowy Bank Hipoteczny w Amsterdamie, w którym zaangażowany jest w wysokiej mierze kapitał francuski, emituje 5 i pół procentową Pożyczkę Obligacyjną, w wysokości 140 milionów franków. Emisja ta ma służyć do zdobycia środków na udzielanie kredytów krajom południowo-europejskim.

80 proc. tej pożyczki będą subskrybowane we Francji po kursie 97 proc. Reszta zaś ma być płaconą w Holandji, Szwecji i w Szwajcarji. Również i Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei będzie w tej pożyczce brał udział sumą 2,5 miliona fr. Międzynarodowy Bank Hipoteczny w Amsterdamie udzieli m. in. założonemu niedawno z pomocą kapitału zagranicznego Bułgarskiemu Bankowi Hipotecznemu kredytu w wysokości 3 milionów guldenów holenderskich na podstawie 8 procentowej pożyczki obligacyjnej.

ZNIZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PRZY EGZEKUCYJACH NALEŻNOŚCI P. Z. U. W. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia br. kary za zwłokę pobierane od składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych obniżone zostały z 2 proc. miesięcznie do wysokości 1 proc. miesięcznie. Ulga ta wchodzi w życie z dn. 1 maja br. i traci swą moc z dn. 1 maja 1932 r. (Iskra).

ZAKOŃCZENIE WYMIANY STARYCH DOLARÓWEK NA NOWE. Wobec ukończenia z dn. 30 ub. m. terminu wymiany starych dolarówek na nowe, Bank Polski zaprzestał ich wymiany, natomiast po otrzymaniu oficjalnej tabeli losowania i po sprawdzeniu zapasu, rozpocznie sprzedaż nowych dolarówek po kursie 6 dolarów za sztukę.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego

„Niech żyje Hiszpanja” — wołają w parlamencie rumuńskim.

Onegdaj odbyło się w Bukareszcie ostatnie posiedzenie parlamentu. Premier Jorga zabrał głos, by odczytać deklarację, zawierającą program nowego rządu. Między innymi zaznaczył premier, że rząd domagać się będzie od korony rewindykacji tych praw, które zostały mu zabrane w ostatnich latach. — Jakże to są prawa, które parlament zabrał koronie, tego premier Jorga bliżej w swej mowie nie sprecyzował. — Możemy się ich tylko domyślać z dalszego przebiegu mowy, która zapowiedziała zastąpienie samorządu przez nominowanych komisarzy rządowych. Rząd zapowiada też kampanię przeciwko korupcji, która demoralizuje aparat państwowy. „Nie cofniemy się” — oświadczył prof. Jorga — przed zbadaniem genezy tych majątków, które wzbudziły zdziwienie i otoczone są skandalem”. Jest to bardzo piękna zapowiedź, ale oczekiwać należy, czy nastąpi po niej także piękne czyny. Rząd zapowiada dalej gorliwą troskę o armię, którą zaopatrzyć należy we wszystko, co niezbędne jest dla celów obrony narodowej. W stosunku do mniejszości narodowych rząd zdążyć będzie do zacieśnienia węzłów z nimi i do pociągnięcia ich do współpracy nad odbudową państwa. Przechodząc do polityki zagranicznej, oświadczył prof. Jorga, że rząd dążyć będzie do pogłębienia stosunków przyjaźni z państwami sprzymierzonymi i starać się będzie o utrzymanie lojalnych stosunków ze sąsiadami Rumunii.

Dla tego programu szukał rząd kontaktu ze

wszystkimi partjami politycznymi. Niestety — tego kontaktu nie mógł uzyskać i dlatego nie spodziewa się, by parlament obecny mógł program powyższy przeprowadzić. W tem miejscu przerwał premierowi bardzo gwałtownie przywódca zaraniistów, Manju, ale prof. Jorga podniesionym głosem odczytał dekret królewski, rozwiązujący parlament obecny. Zaraniści urządzili przeciwko rządowi burzliwą demonstrację, wołając: „Precz z dyktaturą Argetojanu!” — „Niech żyje Hiszpanja!”

Rozwiązaniem parlamentu uprzedził premier Jorga votum nieufności, które go na pewno czekało. Nowy parlament zbierze się dnia 15 lipca br. Rząd tworzy nową partję, którą nazywa „partją jedności narodowej”. Zaraniści zaraz po rozwiązaniu parlamentu odbyli konferencję, na której byli premier Juliusz Manju oświadczył, że prof. Jorga wcale nie konferował z narodową partją chłopską.

W ustępie mowy premiera, w którym prof. Jorga domaga się rozszerzenia praw korony, ograniczonych rzekomo w ostatnich czasach przez parlament, widzi Manju zapowiedź dyktatury i absolutyzmu. Manju zapowiedział też konferencję z innemi partjami, które chce pozyskać dla walki z dyktaturą. — Z drugiej strony prof. Jorga powołaniem przedstawiciela niemieckiej mniejszości narodowej do gabinetu ubiegł niejako zaraniistów, przygotowując dla siebie grunt do agitacji wyborczej.

Dookoła powszechnej konferencji rozbrojeniowej

Opinia zagraniczna żywo zajmuje się przygotowaniem, prowadzeniem bardzo intensywnie we wszystkich państwach, do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, która ma rozpocząć swe obrady w dniu 2 lutego 1932 r. i która — jak przypuszczają — potrwa szereg miesięcy.

Nowego tematu wysnuwania wniosków na temat przygotowań do powszechnej konferencji rozbrojeniowej dostarczyła ostatnio wizyta berlińska generalnego sekretarza Ligi Narodów, sir Erika Drummonda. Podobno w rozmowach, jakie Drummond przeprowadził z rządem niemieckim, była omawiana sprawa powołania do życia specjalnego komitetu przygotowawczego do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, mającego się zająć sprawami technicznymi, związanymi z przygotowaniem konferencji.

Podwyższenie ceł w Niemczech czyli zwycięstwo Schielego

Podnieśliśmy już, że w łonie gabinetu kanclerza Brüninga panowały ostatnio mocne rozdziewki. Minister rolnictwa Schiele domagał się podwyżki ceł ochronnych na środki żywności, przeciwko czemu protestował minister pracy, centrowiec Stegerwald.

Agrariusz Schiele wciąż odgrażał się dymisją, jeśli jego wnioski nie zostaną przyjęte. Okazało się, że kanclerzowi Brüningowi więcej widocznie zależy na agrariuszach, niż na robotnikach, albowiem rada gabinetowa przyjęła w dużej mierze postulaty ministra Schielego. Cła na żywe zwierzęta podwyższone zostały z dnem 1 listopada b. r. na 40 marek od jednego cetnara żywej wagi. Cła na owies podniesiono na 16 marek, podniesiono również cła na groch i fasolę, oraz na gęsi. Równocześnie uroczajono ministra Schielego do przedsięwzięcia wszelkich środków, by zapobiec zwwyżce cen, zwłaszcza na chleb. Jedynego tylko życzenia ministra Schielego nie spełniono, t. j. nie podwyższono ceł na masło, ale stało się to tylko wskutek protestu Holandji, która zapowiedziała represje, na wypadek podwyżki cła na masło.

Ze strony angielskiej wysuwają jako kandydata na przewodniczącego tego komitetu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesza. Komitet składałby się zaledwie z dwóch lub trzech członków, którzyby współpracowali z sekretarjatem Ligi Narodów jedynie w sprawach czysto technicznych przygotowania konferencji, wymiana zaś poglądów politycznych odbywałaby się drogą zwykłych dyplomatycznych rokowań.

Przygotowania Polski do powszechnej konferencji rozbrojeniowej ześrodkowane są w specjalnem biurze przygotowawczem. Delegacja polska na konferencję będzie liczyła zapewne kilkadziesiąt osób, podobnie zresztą jak delegacje innych państw. Niektóre państwa, jak Francja, Ameryka i Japonja zapowiadają wysłanie na powszechną konferencję rozbrojeniową po około 150 delegatów.

Ten triumf Schielego może mieć dla gabinetu Brüninga doniosłe następstwa. Frakcja socjalno-demokratyczna zwołała natychmiast posiedzenie, by sprecyzować swe stanowisko wobec nowego pociągnięcia rządu. Komuniści zgłosili już wniosek na natychmiastowe zwołanie parlamentu niemieckiego, a posiedzenie senjorów w tej sprawie zwołane zostało na 6 maja b. r. Socjaliści demokracji uchwalili wprowadzić nie poprzec wniosku komunistów, który tem samem nie ma na razie żadnych szans przejścia, ale uchwała frakcji socjalno-demokratycznej zapadła jeszcze przed zwycięstwem Schielego. Bardzo być może, że socjalna demokracja wyciągnie konsekwencje z tej podwyżki ceł na środki żywności i sama zażąda zwołania parlamentu niemieckiego.

FREKWENCJA NA JUBILEUSZOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH. Miara dużego zainteresowania Targami Poznańskimi jest duża frekwencja zwiedzających, wśród których nabywcy stanowią procent przeważający. Przez pierwsze dwa dni przewinęło się przez pawilony targowe blisko 12 tysięcy osób, wśród których nie brakło najpoważniejszych przedstawicieli handlu zagranicznego.

Obecna sytuacja w Palestynie

Rozmowa z Drem J. Wileńskim

P. Dr. Jehuda Wileński, bawiący w Krakowie z ramienia Keren Hajesodu w Jerozolimie wraca obecnie wprost z Palestyny. Sędziwy ten i zasłużony sjonista, mający pełną zasługę kartę w historii żydostwa ukraińskiego w jego najtragiczniejszym okresie znajduje się od kilku lat w podróży po krajach Europy i Ameryki. W czasie świąt Pesach przebywał w Palestynie, gdzie stale mieszka a w rozmowie z naszym współpracownikiem podzielił się wrażeniami i spostrzeżeniami z pobytu w Palestynie.

— Sześć miesięcy byłem — mówi Dr Wileński — poza Palestyną, a to co zastałem po powrocie do kraju stanowiło dla mnie po prostu pocieszenie i radość. W ciągu bowiem ostatnich sześciu miesięcy, jiszur żydowski w Palestynie rozbudował się znacznie, a cały kraj stał niejako pod znakiem budowania. Z radością stwierdziłem, że w ciągu tego czasu w większości kolonij żydowskich poznać było duży rozwój, w wielu zaś kolonjach Emek większa część baraków i namiotów, w których do niedawna mieszkali koloniści została zastąpiona przez nowe, murowane domy. — Okres życia „namiotowego” w kolonjach ma się prawie ku końcowi. Te budowle oraz liczne domy, które powstały także w miastach zostały zbudowane dzięki Funduszowi Pomocy, zebranemu, jak wiadomo, po wypadkach w sierpniu 1929.

Naogół wbrew wszelkim oczekiwaniom sytuacja ekonomiczna w Palestynie jest dobra oczywiście, jeśli ją porównamy z krytyczną sytuacją na świecie. Kryzys światowy, jakoby jeszcze nie dotarł do Palestyny. Położenie handlu i przemysłu jest naogół korzystne. Kolonie plantacyjne rozwijają się bardzo pomyślnie a ostatni świetny zbiór pomarańczy, oraz dobre ceny osiągnięte na rynkach europejskich przyczyniły się w niemałej mierze do względnie pomyślnej sytuacji ekonomicznej w kraju. Położenie ekonomiczne, oparte jest na zaufaniu i poczuciu stałości. Sprawy polityczne, które w golusie wysuwane są na plan pierwszy i powodują największą troskę znajdują się w Palestynie niejako na uboczu, a pracująca ludność żydowska nie przejmując się zbyt zagadnieniami politycznymi. Wogóle Palestyna znajduje się pod znakiem pra-

cy. Pracuje się ciężko, lecz nie traci się odwagi i czeka się na nowych „Olim”.

Nie mniej atoli w pewnej mierze daje się odczuwać kryzys. Wynika on stąd, że żydostwo pozapalestyńskie pod wpływem politycznej sytuacji w Palestynie wstrzymuje się od inwestycji w Palestynie. Sądzę, że obawy te są mocno przesadzone. Sytuacja gospodarcza w Palestynie daje rozległe pole dla korzystnych i pewnych inwestycji kapitału. Właśnie Żydzi w niektórych krajach Europy oraz w Ameryce, których egzystencje w ostatnich czasach są tak zagrożone winni inwestować kapitał w Palestynie. Agencja Żydowska ma tu szczególne i wdzięczne zadanie popierania i inicjowania dopływów prywatnych kapitałów do Palestyny.

Nie jest tajemnicą, że sytuacja Keren Hajesodu jest ciężka. Z rozmaitych znanych przyczyn żydostwo amerykańskie nie spełniło pokładanych w nim nadziei. Mamy atoli nadzieję, że ta sytuacja nie będzie trwała i że odbywający się teraz drive na Keren Hajesod w Stanach Zjednoczonych wyda lepsze wyniki i będzie uwieńczony sukcesem. Ale w obliczu sytuacji w Ameryce musi żydostwo europejskie w szczególności zaś wschodnio-europejskie, które ma dla Palestyny największe zrozumienie, czynić najwyższe wysiłki, aby po moc Keren Hajesod w tym ciężkim okresie.

Przed Pesach zwiedziłem trzy kraje, Litwę, Łotwę a w Polsce byłem głównie we wschodniej Małopolsce. Mogę zaś z radością stwierdzić, że wszędzie spotkałem się z dużym zrozumieniem dla obecnej sytuacji. Mimo ciężkiego położenia ekonomicznego nigdzie niema mowy o próbie cofnięcia się z terenu pracy. Przeciwnie, wszędzie można zauważyć nadal zapał i chęć do pracy. Na Litwie udało mi się np. podwoić nawet zobowiązania na rzecz Keren Hajesod. Sądzę, że także w Małopolsce zachodniej uda mi się używić nieco pracę na rzecz naszego Funduszu Odbudowy. Mogę się tego spodziewać, ponieważ znam serdeczny stosunek czynników sjonistycznych i niesjonistycznych dla pracy Keren Hajesodu. Przypuszczam zaś, że przy wspólnym poparciu wszystkich czynników i sympatyków idei odbudowy Palestyny, praca nasza postąpi na przód.

scy działacze pracującej Palestyny winni całą energię poświęcić na zbiórkę Funduszu Narodowego.

Akcja na Palestyński Fundusz Robotniczy (Kapa) zostaje na ten dzień wstrzymana.

Przeszłość antysemita prof. Jorgi

Bukareszt (ŻAT.) Opozycyjne pismo „Lupta” donosi, że jednym z członków komisji dla zbadania sytuacji w Marmarosz mianowany został czysty, duchowny Johann Barlea, redaktor antysemita pisma „Gazetta Marmareszului”. Jeszcze w ostatnim numerze swego pisma Barlea twierdzi, że kraj może być uratowany jedynie przez Ligę prof. Cuzy. Celem wprowadzenia w błąd swych czytelników Barlea ogłosił obecnie w swym piśmie artykuł prof. Jorgi, pisany w r. 1905, a utrzymany w tonie antysemita.

W walce z reakcją na wyższych uczelniach niemieckich

Berlin (ŻAT) Niemiecka Liga dla obrony praw człowieka i obywatela zorganizowała masowe zebranie celem zaprezentowania przeciwko nastrojom reakcyjnym, panującym na wyższych uczelniach w Niemczech. Mówcy szczególnie omówili uprawianą na wyższych uczelniach przez narodowo-socjalistów propagandę antysemita. Przewodniczący zebrania dr. Kawerau przeprowadził paralelę między duchem wolnościowym ruchu studenckiego w Niemczech przed 100 laty a obecnymi nastrojami reakcyjnymi młodzieży akademickiej. Prof. Martin Hohobin omówił charakter wystąpień narodowo-socjalistycznych. W

Akcja na Palestyński Fundusz Robotniczy

Akcja na Palestyński Fundusz Robotniczy prowadzona w całej Polsce mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego, daje stosunkowo niezłe rezultaty. W Krakowie został już przekroczony kontyngent w 80 proc. i jest nadzieja, że zostanie w całości osiągnięty. W sprawie tej odbyło się ostatnio posiedzenie pod przewodnictwem dra G. Terły, na którym po wysłuchaniu ogólnego sprawozdania oraz sprawozdania kasowego złożonego przez J. Reissa, uchwalono akcję zakończyć w przyszłym tygodniu. Przyjaciele Pracującej Palestyny, jakoteż członkowie Komitetu proszeni są o zakończenie zbiórek, aby akcja mogła być w terminie zlikwidowana.

W związku z powyższą akcją Centralny Komitet Ligi w Warszawie postanowił przeprowadzić akcję uświadamiającą i zbiórkową na Palestyński Fundusz Robotniczy „KAPAJ” w całej Małopolsce zachodniej. W tym celu wydelegował do naszej dzielnicy znanego działacza na niwie Pracującej Palestyny, red. Johanana Morgensterna z Warszawy. P. Morgenstern w ubiegłym roku z dobrym sukcesem przeprowadził analogiczną akcję w Małopolsce Wsch. obecnie wraca z ukończoną pracą z doskonałym rezultatem w Zagłębiu. Organizacje związane ideologicznie z Pracującą Palestyną zechcą natychmiast poczynić wszelkie kroki, aby pobyt p. Morgensterna w ich miejscowości został należyście wykorzystany. a przyjaciół Pracującej Palestyny prosi się o poparcie akcji. O terminie przyjazdu organizacje zostaną powiadomione. Tymczasowy adres sekretariatu: Kraków, skrzynka pocztowa Nr. 109.

Komitet Ligi dla pracującej Palestyny komunikuje, że Lag Beomer jest zarezerwowany wyłącznie dla Funduszu Narodowego i w dniu tym wszy-



**RHEUMA
ARTRETYZM
SCHIAS**

**UZDROWISKO
TRENCZYNSKIE CIEPLICE**

TERMALNE KAPIELE
SIARCZANO-MULOWE

w pięknym położeniu karpackim
KORZYSTNE KURACJE RYCZAŁOWE

Nowoczesny komfort
Liczna frekwencja polska
Sport-Rozrywki-Zniżki przejazdowe

Informacje i prospekty:
Reprezentacja Trenczyńskich Cieplic
Kraków Stawska 5 Tel. 403-36

TRUSKAWIEC

Dr. ZYGMUNT REUMANN
specjalista chorób wewnętrznych
choroby przemiany materji

ordynuje od 3 maja jak corocznie
Willa „Kluberg“

RADIO

NIEDZIELA, 3 MAJA

Kraków (312.8) 11:45 Defilada (z Warszawy). 12:15 Koncert symfon. filh. warsz. okr. W. Róžańska (sopr.), M. Stieglitz (skrz.) i L. Urstein (fort.) 14 Dla rolników. 14:20 Muz. 14:50 Dla rolników. 15:10 Aud. góralska (z Warszawy): muz., gazdowie tp. 15:40 Dla dzieci: „Dzień wczorajszy” i „Pierwsza jazda mego syna samolotem”. 16:10 „Konstytucja 3-go maja” — prof. dr. Kumaniecki. 16:30 Gramof. 16:40 „Czy istnieje tylko to, co wi- dać?” — prof. K. Ajdukiewicz. 16:55 Gramof. 17:10 Wiadom. przyjemne i pożyte. 17:25 „Po latach dziesięciu” — feljet. p. J. Winnickiego. 17:40 Kon- cert (Chopin, Szopski, Noskowski). 19 Rozmait. 19:25 „Przed jutrznią” — feljet. W. Sieroszewskie- go. 19:45 „Z przed stu laty”. 19:50 Kom. sport., gra- mof. 20 Słuchowisko. 20:30 Koncert: St. Gruszczyń- ski (tenor): Moniuszko, Paderewski, pieśni. 21 Kwadrans liter. 21:15 D. c. koncertu (pieśni). 22 Feljet. 22:15 Pieśni. 22:50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 12—16:10 p. Kraków. 16:10 Skrz. poczt. 16:30 Muz. 16:40 p. Kraków. 16:55 Muz. 17:10 p. Kraków. 17:25 p. Kraków. 17:40 Koncert (p. Kraków). 19 Bery i Bojki. 19:25 p. Kraków. 20 Słuchowisko. 20:30 Koncert (p. Kraków). 21 Kwadrans liter. 21:15 Koncert. 22 p. Kraków. 22:15 Pieśni. 22:50 Komun. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 12—16:10 p. Kraków. 16:10 Skrz. poczt. 16:30 Gramof. 16:40 p. Kraków. 17:10 „Trzy wykrzykniki”. 17:25 p. Kraków. 17:40 Aud. majowa (pieśni). 19 Rozmait. 19:25 p. Kraków. 19:50 Kom. sport. 20 Słuchowisko. 20:30 Koncert (p. Kra- ków). 21 Aud. liter. 21:15 Pieśni. 22 p. Kraków. 22:15 Pieśni. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 11:45, 15:30, 17:30, 19:40 Muz.

Rzym (441.2) 17, 19:15, 21 Koncerty.

Oslo (1701.4) 20, 21, 22, 22:35 Muz.

Radjostacja krakowska nadaje dziś w niedzielę o godz. 20 słuchowisko pt.: „Trzeci maja” pisma historyka prof. dra Władysława Bogatyńskiego, przedstawiające w dramatycznym skrócie przebieg pamiętnego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej przed 140 laty, na którym uchwaloną została Konstytucja Trzeciego Maja. Słuchowisko to, które na konkur- sie rozgłośni krakowskiej zostało zaszczytnie wy- różnione, oparte jest na djarjuszach sejmowym i da- je wierny historycznie obraz wielkopomnego mo- mentu; wszystkie przemówienia marszałka sejmu, posłów oraz króla zostały oczywiście w odpo- wiednim skrócie przytoczone w oryginalnym brzmieniu. Słuchowisko to, które będzie pięknym dramatycznym upamiętnieniem wielkiego history- cznego zdarzenia, usłyszymy w wykonaniu zespołu artystów teatru im. Juliusza Słowackiego pp.: Szyndlera, Szymborskiego, Kułakowskiego, Da- browskiego, Kaczmareckiego, oraz p. Ludwika Ru- szkowskiego i in.

imieniu młodych akademików wystąpił Kurt Biuberlaw, który polemizował z wywodami p. Schmadela na konferencji akademickiej w Ny on. Następnie zabrał głos prof. Albert Einstein któremu zebrani zgotowali huczną owację. Prof. Einstein wystąpił w obronie znanego pa- cyfisty prof. Gumbela z Heidelbergu, który jest ostatnio przedmiotem częstych napaści stu- dentów antysemita.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

Powieść religijna Johana Bojera *)

Johan Bojer: Nowa Świątynia, Powieść
Z upoważnienia autora przełożył Leo Belmont.
Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki.

Wyznaczenie miejsca tej wybitnej powieści Bojera w historii myśli i uczuć religijnych Europy nie napotyka na większe trudności. Mając w pamięci „Wyznanie wiary wikarego sabaudzkiego” Jana Jakóba Rousseau’a, czy też niektóre części utworów Byrona, Shelleya, Chateaubrianda czy Słowackiego — możnaby sądzić, że ma się przed sobą jedną z głównych odmian romantycznego ujmowania przyrody sub specie aeterni albo, ściślej mówiąc, Boga. — A wprowadzając pojęcie romantyzmu lub romantyczne pojęcie na świat, nie trzeba koniecznie wciągać w pole widzenia tej historycznej formy kultury, o której informują podręczniki, że istniała na przełomie wieku XVIII i XIX, że miała takie a takie źródła, cechy, tendencje i t. d. Trzeba raczej przyjąć ewentualność drugą, uznając romantyzm za pewną — w granicach ludzkości — wieczną, ponadczasową formę ustosunkowania się człowieka do siebie samego, do świata zewnętrznego i do zagadnień ostatecznych. I w tym właśnie sensie powieść Bojera jest powieścią romantyczną, wnoszącą przytem jednak cechy pozornie historyczne, pozornie minione, w świat teraźniejszy, otaczający nas i najściślej obchodzący ludzi o problematyce religijnej.

Problem „Nowej Świątyni” podejmuje sprawę religijnego życia i jest próbą, niejasną wysoce ciekawą i wartościową, rozszerzenia i pogłębienia naszej współczesności. Z cech romantycznych rozwija powieść jedną z najcharakterystyczniejszych: koncepcję religijną, przeobscawiającą odczuwanie przyrody. Jest to zatem punkt wyjścia romantyczny, romantyzm bowiem, nasycając bunią indywidualnością ludzką, uczłowiczając wszechświat przyrody, koronował ją jednym z najwznioślejszych wzorunków duszy, powiększonej do bezmiarów kosmosu — Bogiem. Młody Lorenc Alme dosłuchuje się w krajobrazie przyrody potężnych akordów wieczności, głosów Bóstwa, i pragnie tę wieczność zdobywać, realizować w życiu człowieka. Drodze, którą kroczy ku „nowej świątyni”, załamaniem, zdobyciem i klęskom i ostatecznej jasności harmonijnej — jest poświęcona ta powieść, odważna w założeniu, a silna, chwilami potężna w artystycznej plastyce.

Okres pierwszy, młody, buntowniczy, okres raczej negatywnego, niż twórczego stosunku do religii, prowadzi Lorenca do miążdzącej — jak sądzi — krytyki kościoła urzędowego. W starych malowidłach kościelnych razgi „brak” uwielbienia dla pracy, radości życia, miłości i płodności, przepychu wiecznej młodości „wszechświata” (str. 138). Nienawistnym jest dla niego obraz Chrystusa, cierpiącego na krzyżu, obraz Boga smutku, ascezy, pogardy dla miłości, — gdy jego marzenia biegają raczej ku wizji Boga młodego, kwitnącego radością, otwierającego ludziom oczy na zmysłowy urok i wiosenną radość świata. Czemże więc jest religia? Przedewszystkiem czemś pierwotnym i żywiołowym, przystrojonym w szaty kultów greckich. Ten nawrót do antyku znany był również romantyzmowi historycznemu (naprzykład w literaturze niemieckiej reprezentował go Hölderlin) i w jego też stylu jest utrzymany taki obraz: „Widzi (Lorenc) obraz młodego boga, który kroczy przez wieczność, rozrzuca słońca i gwiazdy wokół siebie. Ten bóg jest wiosną, grą i śpiewem razem. Jest bunią i płodnością ziemi. Jest też godziną spotkania dwojga poszukujących się wzajem serc ludzkich” (str. 148).

Okres drugi, dojrzalszy, mniej rewolucyjny i burzycielski, a bogatszy w zasoby duchowe, przyjmuje przecież gotowe formy istniejącej religii, czy może raczej istniejących religii, które Lorenc przepaja treścią faktycznego życia ludzkiego. Zgnębione dzieje własnych jego rodziców, dźwigających z pokorą i pogodą ciężkie brudy i uderzenia losu — otwierają przed Lorencem tajemnicę religii jako renowacji, od wieków żyjącego w zdarzeniach, smutkach i radościach ludzi. Bóg cierpiący za ludzkość jest tylko zbiorowym symbolem wszystkich cierpiących rodzi-

ców, wszystkich cierpiących ludzi, jest tylko ofiarą, podniesioną na stopień idei boskości. Stwarzanie nowej religii od podstaw, odrzucenie religii istniejącej, wyznania obowiązującego, nie jest potrzebne, ponieważ Bóg ma tyleż postaci, ile jest odmiennie czujących dusz ludzkich. Każdy, powołujący go do życia, tworzy go na obraz własnej tęsknoty (str. 252). Lorenc zatem może zostać pasterzem wyznania stanego, może przyjąć religię, przekazaną przez wieki minione, ponieważ umie już w bezkresne granice, stworzone przez innych, wprowadzić postać takiego Boga, jakiego mu serce dla ludzkości dyktuje, Boga, który „przepływa strumieniem wiecznym poprzez wszystką tęsknotę ludzką za ideałem — jest w warsztatach i laboratoriach, gdzie pracuje myśl wynalazcza — jest w grach niewinnych dzieci — jest w czulej opiece matki — jest w nadziei ciężko chorego — przebywa w odpowiedzialności ojca za kierunek dróg dzieci, za dobro domowego ogniska” (str. 333). Jest to wyżyna odczuwania religijnego tak wyniosła i wydzwignięta ponad różnicę odgależeń i wyznań religijnych, że szczerem swoim może ona osiągnąć jedynego rozwiązania wszelkich antagonizmów i rozterek w rzeczach wiary. Oto wyznanie młodego pastora: „Wierzę w coś tkwiącego we wszystkich religiach: w poszukiwanie poemacku, wiedzące wyznawców wszystkich wyznań do jednego wspólnego celu. I mniemam, że z uwagi na szlachectwo tego poszukiwania i jedność celu, winniśmy mieć względność dla wszystkich religii, miłosierdzie dla ich błędów. Określona melodia brzmi w niezestrojonych po dziś chórach ludzkich od wieczności do wieczności. — Stanam się wstuchaczem w tę najrdzenniejszą melodię. To jest zadanie. Reszta jest formą” (str. 319).

Równocześnie jednak powieść Bojera jest przykuta mocnymi łańcuchami do twardego gruntu teraźniejszości. Nietylko dlatego, że Lorenc przejściowo jest komunistą, buntującym się z młodzieżą przeciw staremu ustrojowi społecznemu i światu, który powitał młodych ruinami i krwią wojny, nie zaś ideałami” (str. 39). Ważniejszym jest to, że „Nowa Świątynia” dopełnia inną powieść Bojera — „Wielki głód”, powieść, poruszającą problem niezmiennie aktualny: wartości kultury maszynowej naszego wieku. Żelaznemu tętnu świata maszyn podlega inżynier Per Holm, chcący zaspokoić ofiarą swego życia „wielki głód” stały, „straszno zwierzająca drapieżnego, które wymaga pokarmu z ciał ludzkich”. Po wielu ciętach i bankructwach, po krwawym zdobyciu poznania, że wynalazki techniczne nie stworzyły wyższego typu człowieka, — gdy ciemność spowiła jego życie, odnalazł Per nową siłę i nakaz: „Podnieś się, człowiecze, i szukaj związku z tem Boskiem, co tkwi w Tobie. Niechaj sobie świat rządzony będzie przez ślepe siły, tem bardziej przeto człowiek jest stworzeniem, które widzi — jest jedyną istotą, która odczuwa na świecie odpowiedzialność moralną; tem większym cudem jest duch człowieka!” (str. 92—3).

„Krew na sztandarze”

(Społeczny dramat M. Rawicza, Warszawa, Wydawnictwo Kleckina)

Nietylko w życiu, ale i w literaturze istnieją konwencjonalne kłamstwa. Takim kłamstwem jest np. podział liryki na czystą i refleksyjną. Jak gdyby istniało uczucie, pozbawione ciężaru gatunkowego myśli, albo możliwą była myśl, niezabarwiona uczuciem. A jednak nomenklatury, stworzone przez człowieka jako drogowskazy pomagające mu do zorientowania się w zaczarowanym chaosie bytu emancypują się niejako i żyją same dla siebie. Dlatego wciąż jeszcze pokutuje podział poezji na czystą i stosowaną, a w rzeczywistości poezja jest niepodzielna, jest jedna jedyna, obejmująca całość życia.

A zwłaszcza poezja naszych czasów, stojąca pod znakiem rzeczywistości. Spowszedniałe to słoneczko „rzeczowość” zmusiło poetę do porzucenia zaklętej wyspy „czystej” poezji, narzuciło mu twardą konieczność borykania się

I poznał Holm, wyrącony z okęgów życia współczesnego, że już wkrótce nadejdzie dzień, w którym lud uczuje się zmęczony nacjonalizmem, walką klas, wogóle całą maszynową kulturą, a wtedy wszyscy powrócą do świątyni, wypełnionej marzeniami o boskości. W obecnej powieści Bojera syn Holma podejmuje tęsknotę ojca za nowym Bogiem i koł ją po przejściach, przedstawionych poprzednio. Przyjmując obowiązki duchownego, pragnie rozwinąć i pogłębić życie dzisiejszego człowieka. W jego pojęciu być duchownym — to znaczy przypominać ludziom w każdej chwili, że dobro, które się pomyśli, odczuje, działa, nie ginie bez śladu, lecz przeobraża się w boskie — to znaczy nauczyć ludzi słyszeć, że wielki czarodziejski dzwon wieczności stale dźwięczy nad ich krótkim dniem powszednim.

Powieść religijna Bojera jest zjawiskiem literackim wagi tem domoślejszej, gdy uprzytomnimy sobie coraz potężniejszy prąd reakcji, chcący uratować człowieka duchowego, dziedzica wspaniałej kultury bezuść i myśli, przed człowiekiem materijalnym, zdobywcą zamerykanizowanych wartości z tego aż nazbyt świata. Powieść ta idzie po tej samej linii zamierzeń, rozwija te same idee, zwalcza te same opory, z którymi zderzyć się muszą i które przekształcić pragną także myśliciele współcześni, tkwiący nieraz zawodem w świecie techniki. Wystarczy wskazać wrocie względem techniki dzieło wychowawcy, P. Oestreicha „Der Einbruch der Technik in die Pädagogik”, albo odmawiającą technice wartości moralnych książkę J. Poppa, profesora wyższej szkoły technicznej w Monachium, „Die Technik als Kulturproblem”. wystarczy zacytować z pracy F. Klatta „Die geistige Wendung des Maschinenzeitalters” rozdziały „Die Wendung zum Religiösen”. „Die religiösen Grundkräfte” i inne. Powieść Bojera, ustępując, rzecz prosta, tym książkom pod względem siły argumentacji logicznej, rozpiętości refleksyj — góruje nad niemi łatwo zrozumiałą wartością zdobywczych sytuacji artystycznych.

Księga trzecia — końcowa — zasługuje z tego powodu na szczególną uwagę. Dominuje w niej żarliwość i jakżeż ludzki przytem polot wzruszeń religijnych, zachwyceniętych w nierozzerwalny węzeł z tłem nieodłącznym: z przyrodą skandynawską. Że w powieści takiej musi ona grać rolę naczelną, bogatą w inicjatywy, a decydującą w urabianiu psychiki ludzkiej i formowaniu jej wytworów — wynika to już z rozważań poprzednich. O trafności nieomal naukowych obserwacji autora niechaj świadczy taki urywek z powieści, pod którym mógłby się podpisać J. Nadler, w dzisiejszej nauce literatury rzecznik tezy o wpływie krajobrazu na twory duchowe człowieka: „To szare niebo nad szarem, szorstkimi morzem, stare skały, stare domy — wszystko to musiało zrodzić mnóstwo starych uczuć i urobić spe cjalnie stary światopogląd religijny. Ale w ludziach drzemie też patos morza i burz” (str. 287).

Jednym słowem — książka Bojera jest czynem ide owo i artystycznie wybitnym, przerastającym swem napięciem niejedyn głośny produkt literatury współczesnej. Szkoda tylko, że przekład polski nie wyszedł z pod pióra poety „Ucha igielnego” — Leopolda Staffa.

DR. KAROL KLEIN.

*) Por. artykuł o J. Bojerze w „Nowym Dzienniku” z dnia 20 października 1930.

prawdy daje się nieraz unosić swym uczuciom, które go na błędne prowadzą manowce — niech to nikogo nie dziwi. Wszak i poeta jest człowiekiem krwi i kości, ma swoje namiętności, swoje idee ukochane, a dobrze jest, że daje właśnie tym swoim rozżarzonym ideom wyraz.

Ostatnio wydał Rawicz dramat społeczny pt. „Krew na sztandarze“. Dramat składa się z 11 luźnie ze sobą związanych obrazów, których jedynym kitem jest osoba głównego bohatera. Dlatego nie z dramatem mamy tu do czynienia, ale z poematem dramatycznym.

Zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że w tem miejscu p. Rawicz może zawołać: A więc znowu nomenklatura: Do djabła z różnicą między poematem dramatycznym a samym dramatem! Wszak nie chodzi o typową akcję dramatu, akcję rozwijającą się wedle utartych szablonów. Wszak bohaterem dramatu może być nie człowiek, lecz idea we wszystkich swych załamaniach i tragicznych konfrontacjach z rzeczywistością. Odpowiadam mu na to: Właśnie taka koncepcja idei walczącej o swe urzeczywistnienie jest anachronizmem. Istnieje bowiem tylko człowiek, walczący ze swym przeznaczeniem. Dlatego żądamy od dramatycznego twórcy, by nam przedewszystkiem żywego dał człowieka, a nie suchą abstrakcję.

Niestety, p. Rawicz wielce ułatwił sobie swe zadanie, uczyniwszy swym bohaterem samą ideę majestatu rewolucji, a orędownikiem tej idei każe być prostemu człowiekowi z ulicy. Jest nim żydowski robotnik, którego wojna zagnała gdzieś do dalekiego rosyjskiego obozu jeńców. Wybuchła rewolucja i puka do bram obozu. Więźniowie są wyczerpani głodem i nędzą, tylko jeden, Mote Szczerb w świętej naiwności swej duszy uwierzył w majestat rewolucji, która nie ma być nienawiścią, lecz miłością, która nowego ma stworzyć człowieka i nową kulturę. Srodze się rozczarował w chwili, gdy kazano mu strzelać w obnażony brzuch trzęsącego się ze strachu przed śmiercią żydowskiego spekulanta. Nie o takiej marzył rewolucji, która idzie do swego celu poprzez piramidy trupich czaszek. Pędzi więc oszalały gdzieś z dalekiej Syberji do swego rodzinnego miasteczka, koło Lwowa, gdzie w dodatku przeżywa jeszcze i osobistą tragedję, albowiem jego ukochana kobieta w międzyczasie wyszła za mąż nie mogąc doczekać się jego powrotu. Znajdujemy go potem w Warszawie na zgromadzeniu żydowskich robotników, gdzie do głosu dochodzą rozmaite kierunki ideowe wśród proletariatu. Autor do wszystkich tych przemówień odnosi się z wyraźnym sceptycyzmem, a sceptycyzm ten znika, gdy głos zabiera bohater jego społecznego dramatu. Nikt go jednak nie słucha, ponieważ słowa jego odbiegają od ogólnego szablonu, i dlatego wszyscy uważają go za półgłupka czy warjata. A potem przenosi nas autor na majowe zgromadzenie do Warszawy, gdzie robotnicy PPS spokojnie się przypatrują, jak chuliganie pastwią się nad żydowskimi robotnikami. Mote Szczerb znalazł jednakowoż człowieka, który chce go do końca wysłuchać a nawet gorąco przejmując się jego słowami. Jest to biedna robotnica, która nosiła sztandar żydowskich robotników. Gdy sztandar został skrwawiony krwią, robotnica chciała popełnić samobójstwo i rzucić się do Wisły. Powstrzymuje ją bohater, opowiadając jej, że do robotników należy inaczej przemówić, że istnieje mowa krwi, która nie płami sztandaru, tj. krew serca. Przeżywających wzniosłą chwilę ekstazy Szczerba i robotnicę aresztują jako ludzi naruszających moralność publiczną i odstawiają do więzienia. Tam zastaje Szczerb więźniów politycznych, którzy znowu dzielą się na lewicę i prawicę. Szczerb chce do nich przemówić, ale więźniowie polityczni nie są wcale ciekawi jego słów, ujmują się za nim natomiast kryminalni przestępcy, ale i oni usypiają, gdy Szczerb wygłasza swoje tyrady. Na tem kończy się „Krew na sztandarze“ Rawicza.

Autor świadomie wybrał jako swego bohatera prostego człowieka z ulicy. Czy chciał

tem powiedzieć, że tak dyplomowana jak i niedyplomowana inteligencja jest tak dalece zakłamana demagogją, że nie potrafi się zdobyć na mowę serca i że właśnie dlatego sztandar rewolucji poplamiony jest krwią? Niestety jasno swej myśli nie wyraził, bo Szczerb nie jest tym Parsifalem z bajki, tym naiwnym i nieprzylepionym igraszkami intelektu prostaczkiem, który w głębi swej duszy ukrywa bezcenne skarby uczucia, lecz bardzo często robi na nas wrażenie półwarjata, a pół idjoty. Takim niejasnem postawieniem głównej swej postaci zwięził i osłabił autor główną swą pozycję. A zresztą sama teza zbyt banalnie została przeprowadzona, by mogła wzbudzić nasze zainteresowanie. Odpowiadamy autorowi, że prostolinijność i naiwność duszy nie jest właściwie odpowiednią drogą dla zbudowania pomostu, po którym od serca do serca przejść może braterskie umiłowanie człowieka. Rozumiemy bowiem, że idea ma swoje załamania, przejść musi przez podziemne tunele i ciemne korytarze, zanim wogóle zdoła zatrumfować. Nie mówiąc już o tem, że gdzieś w zakamarkach naszej duszy czai się głuche zwiątpienie, czy wogóle można przeistoczyć duszę człowieka.

Mimo jednakowoż tych wątpliwości i to bardzo poważnej natury — przyznać się musi, że utwór Rawicza posiada niezwykłą odwagę i jakąś serdeczną szczerość tonu, które to walory przebijają się nawet poprzez gąszcz zwykłej publicystyki, w jaką autor tak często popada. „Krew na sztandarze“ jest wzbogaceniem naszego tak ubogiego w dzieła o głębszym pokładzie ideologicznym, dramatu. A chociaż wystawienie tego dzieła napewno na wielkie napotka trudności natury technicznej, śmiało jednakowoż twierdzić można, że gdyby się znalazł reżyser, któryby te trudności przezwyciężył, dzieło Rawicza mogłoby nawet mieć duże powodzenie.

M. KANFER.

Prace Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w roku 1930

Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie komunikuje nam:

Żyjemy w okresie, kiedy każde sprawozdanie instytucji społecznej i naukowej rozpoczyna się od stwierdzenia katastrofalnego stanu finansowego i wyliczenia trudności, jakie stają na przeszkodzie normalnej pracy. To też możemy uważać za wielki sukces Towarzystwa stwierdzenie, że rok sprawozdawczy 1930 pozwolił nam utrzymać się na poziomie lat poprzednich. Liczba książek otrzymanych i wysłanych do Jerozolimy nie tylko nie zmalała w stosunku do roku 1929, ale nawet wzrosła, dochody pieniężne pozostały na poprzednim poziomie. Nie znaczy to co prawda, aby dochody te wystarczały na swobodne prowadzenie prac i spełnienie obowiązków naszych względem Uniwersytetu i Biblioteki, ale musimy sobie poczytać za duży sukces, jeżeli w okresie tak przełomowym i trudnym udało nam się dalej prowadzić instytucję, której działalność obliczona jest nie na efekt doraźny, lecz na współdziałanie w realizacji planu wielokrotnego, jakim jest wzniesienie Uniwersytetu Jerozolimskiego. Winniśmy wdzięczność naszym przyjaciołom i członkom, a w pierwszym rzędzie kilku hojnym ofiarodawcom, którzy umożliwili nam kontynuowanie działalności instytucji, która w roku bieżącym wchodzi w dziesiąty rok swego istnienia. Dochody wyniosły okragło 35.000 zł., nie wliczając funduszu dla uczczenia pamięci inicjatora i prezesa Towarzystwa, bhp. adw. Borysa Stawskiego. — Fundusz ten wyniósł okragło 6.000 złotych i stale rośnie. Musimy tu jednak podkreślić, że suma 35.000 złotych nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb i obowiązków Towarzystwa, a rok 1931 zapowiada nam poważną zniżkę tych dochodów. Apelujemy przeto do naszych członków i przyjaciół, aby propagowali cele Towarzystwa, jednali nam nowych członków i rozszerzali tą drogą ramy działania naszego. Gmina Warszawska, jak i co roku, wyasygnowała nam większą sumę tytułem subdyum.

Zbiórka książek przyniosła ogółem okragło 3.800 dzieł w 5.100 tomach, co oznacza wzrost w stosunku do roku 1929. Ogółem zakupowano od początku istnienia Towarzystwa 29.700 dzieł w 39.000 tomach. Nie mamy możności wyliczać wszystkich o-

(Ciąg dalszy na str. 10-tej.)

Skończył się płomień...

Elegja na śmierć poetki Rachel

Z Palestyny nadchodzi smutna wieść o śmierci poetki Rachel.

Urodziła się w dalekiej, północnej Wiatce, a teraz leży w cichym swoim gróbie nad jeziorem Kinereth. To był jej testament, taka była jej wola, wyrażona w jednym z lirycznych utworów: spocząć na wieki nad brzegiem gorąco umiłowanej wody.

Gorąco umiłowanej... O tak, Rachel umiała kochać. W jej oczach, czarnych jak węgiel, w jej sercu czerwonym jak rozpalone słońce, w jej wierszach — skrótach fantastycznej wprost uczuciowości dygotała zawsze szlachetna namiętność. Każde jej słowo przepojone było żarem i boleścią. W niedoli palestyńskiej, w ubogim życiu królewskich nędzarzy zakochana była na życie i na — śmierć.

Wiersze jej są smutne. Głęboki, kobiecy smutek wieje od nich. A czasem więcej niż smutek: rozpacz. Gdy się czyta jej małe wierszyki, w malutkie tomiki zebrane, odnosi się wrażenie: ich autorka bolała, cierpiała przez całe życie, nie dla niej świeciło słońce, nie dla niej była radość. Jakgdyby ją jakiś potwórny, upiorny krąg w swoje zaczarowane kółko zamknął. Rzuciła się bezsilnie w niedoli własnej, jak ptak w klatce zamknięty. A przecie chciałoby się tej, która nazywała się jako poetka Rachel, Rachel i nie więcej wraz z Hugonem Zuckermannem powiedzieć:

Rachel, o Rachel die Welt ist so schön —

Rachel sag' hast du die Welt schon geseh'n?

Biedna, słodka, mała Rachel! Tak mała, jak jej wiersze liryczne, w których drga wielkie uczucie i wielkie serce... Biedna, mała Rachel...

Jest mało poetek w Palestynie. Najbardziej kobiecą z wszystkich, najbardziej miłą, najbardziej prawdziwą była Rachel.

Nazywała się Rachel Bluwstein, ale do historii poezji hebrajskiej i do historii młodej Palestyny, robotniczej Palestyny, przejdzie jako Rachel. Prostu Rachel.

Kto kiedykolwiek cokolwiek jej czytał wie: palił się w niej zawsze płomień niszczący. — Ten płomień spalił ją doszczętnie i — skończył się. Świeczka zgasła.

Nad czarownicę błękitnem jeziorem Kinereth leży mała, słodka Rachel...

Sz. W.

Dwa wiersze zmarłej poetki

Zbudzić się...

Zbudzić się, wiedzieć: to sen i mara,
To tylko trwoga tak dzwoni —
Znowu jak wczoraj w oczy twe patrzeć
I dłoń twą czuć w mojej dłoni.

Wiedzieć: jesteśmy wierni młodości,
Wierzyć: uczucie jest szczere.
Cieszyć się: słońce nie zaszło jeszcze —
Świeci nad naszym Kinereth.

Cieszyć się: nie to nierozważna,
Co łączy nas, dwoje ludzi.
Odetchnąć: sen to był tylko okrutny.
O Boże! Zbudzić się — — — zbudzić — — —

Umilkło nawet echo...

Umilkło nawet echo i nie zostało nic
Z złotego snu, co kiedyś całował mnie
w usta.
A teraz w sercu mróz, a teraz bladeść lic
I pustka.

Więc jakżeż można żyć? I skąd tu siły brać,
Gdy codzien ból i gniew przychodzą groźnie
do mnie?
Gdy nie ukoj nik... Jak można żyć, jak
trwać

Bez wspomnień?

(Przekłady Szymona Wolfa)

fiarodawców, a nawet zabrakłoby miejsca na wymienienie znaczniejszych darów, dlatego ograniczymy się do wspomnienia największych utrzymanych księgozbiorów, odsyłając czytelników do drukowanego rocznego sprawozdania T-wa, które jest do dyspozycji wszystkich zainteresowanych. Przedewszystkiem wymienimy tu 625 tomów otrzymanych od wydawców i autorów żydowskich i rebrajskich. Pragniemy wyrazić im na tem miejscu nasze serdeczne podziękowanie i uznanie za ofiarność i gotowość, z jaką spełniają nasze prośby. Na listy nasze prawie bez wyjątku otrzymujemy odpowiedzi przychylne, dzięki czemu udało się nam w roku ubiegłym zgromadzić 80 procent całej produkcji żydowskiej i judaistycznej w kraju, a także uzupełnić luki z lat poprzednich. To samo odnosi się do redakcji czasopism żydowskich we wszelkich językach. Archiwum prasowe Biblioteki zawiera obecnie prawie wszystkie ważniejsze publikacje periodyczne judaistyczne z Polski. W drodze zamiany uzyskaliśmy około 300 wydawnictw hebrajskich i żydowskich z lat 1926—1929, między innymi wiele druków wyczerpanych i rzadkich. — W tem miejscu wymieniamy również z podziękowaniem dary firmy Hoesick i Mortkowicz (produkcyjne wydawnicze z lat 1929—1930) oraz liczne wydawnictwa naukowe, otrzymane w drodze daru i wymiany od instytucji polskich.

W roku sprawozdawczym otrzymaliśmy trzy duże księgozbiory, o których wspominaliśmy już na łamach prasy: bibliotekę bhp. Adw. Borysa Stawskiego, bibliotekę muzyczną i bibliotekę medyczną bhp. Dra Izaaka Elissberga. Biblioteka Adw. Stawskiego, ofiarowana przez Jego dzieci, zawiera około 350 tomów, przeważnie z literatury hebrajskiej, — między innymi komplet wydawnictw Achissu oraz komplety czasopism Hasziloach i Hatekufe. Biblioteka muzyczna, ofiarowana przez jednego z przyjaciół Biblioteki, liczy (po uzupełnieniu przez Towarzystwo) 560 tomów nut. Zawiera ona komplety albo przynajmniej najważniejsze dzieła wszystkich wybitnych kompozytorów od XVII. wieku do ostatniego dnia i stanowi poważny fundament działu muzycznego Biblioteki. Biblioteka medyczna bhp. Dra Izaaka Elissberga, ofiarowana nam przez Jego żonę, liczy 390 tomów z dziedziny syfilografii i dermatologii. Zawiera ona liczne rzadkie monografie, atlasy, a przedewszystkiem kompletne serie czasopism specjalnych.

Oddział wileński przesłał nam 200 tomów dzieł z romańskich dziedzin, między innymi bibliotekę medyczną Dra Jakóba Wygodzkiego, oraz cenne wydawnictwa Archiwum Wileńskiego.

Z innych większych darów wymienimy zbiory: pp. I. Bernsteina, Inż. M. Koenera, Inż. M. Dimanta z Tarnopola, M. J. Freida, A. Bonowskiego, A. Wundelera, Sz. Zajczyka, E. Poznańskiego i innych. — Wszystkim tym ofiarodawcom, a także wielu pozostałym, niewymienionym tu z nazwiska, wyrażamy podziękowanie w imieniu własnym i Biblioteki i prosimy, aby zechcieli w dalszym ciągu współdziałać dla dobra Uniwersytetu.

Wysłano w okresie sprawozdawczym 4.550 tomów. Ogółem wysłano od początku istnienia Towarzystwa 27.700 dzieł w 35.900 tomach, z czego oprawiono 14.800 tomów.

Wartościowe dary otrzymaliśmy w dziedzinie materiałów rękopiśmiennych. Archiwum Rabina Gutmachera, o którym wspominaliśmy w latach poprzednich (dar p. Samuela Weltmana z Kalisza), zawierający bogaty materiał historyczny i obyczajowy, uporządkowano i przesłano do Jerozolimy. — Otrzymał archiwum naukowe Dra Samuela Poznańskiego, zawierające ważne rękopisy, fotografie dokumentów, materiały i notatki, oraz bogatą korespondencję naukową z najwybitniejszymi uczonymi żydowskimi z okresu 1890—1921. — Bhp. Abraham Podluszewski przekazał nam 600 listów i dokumentów ze swego archiwum, między innymi liczne materiały do dzieł sjonizmu oraz korespondencję z wybitnymi osobistościami literatury i życia społecznego żydowskiego. — Od p. Mojżesza Feldsteina otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów i dokumentów dużej wagi. Wreszcie zanotujemy liczne autografy, portrety rękopisy i akty historyczne otrzymane od szeregu ofiarodawców. Obszerne sprawozdanie z do tymczasowej działalności Towarzystwa na polu zbierania materiałów rękopiśmiennych ukaże się w najbliższych dniach na łamach „Hacafira”, dokąd też odsyłamy zainteresowanych czytelników.

Jak co roku, Towarzystwo prowadziło prace bibliograficzne dla kwartalnika Biblioteki „Kirjath Sefer”, a także nawiązało kontakt z Polską Biblioteką Narodową w Warszawie, współpracując w dziedzinie kompletowania bieżącej bibliografii hebrajskiej żydowskiej. — Na lesioni urządzono odczyt archeologa Uniwersytetu Jerozolimskiego, Dra Sukenika, p. t. „Starożytna Synagoga w Bet Alfa, wykopaliska Uniwersytetu Jerozolimskiego”. Odczyt odbył się przy wypełnionej sali i stanowi pierwszą próbę nawiązania bezpośredniego kontaktu pomiędzy Uni-

wersytetem a społeczeństwem żydowskim w Polsce. — Towarzystwo zajęło się przy końcu roku ubiegłego systematycznym rozpowszechnianiem wydawnictw Hebrew University Press Association (Towarzystwo Wydawnicze Uniwersytetu Hebrajskiego). Korzystając z pobytu Kierownika Sekretariatu w Palestynie wiosną 1930 r., Towarzystwo nawiązało bezpośredni kontakt ze sferami Uniwersytetu i Biblioteki, przyczem omówiono szereg zagadnień, dotyczących współpracy Towarzystwa z Biblioteką.

Na czele Towarzystwa stali w roku ubiegłym pp. Prof. Mojżesz Schorr jako prezes, Inż. Mojżesz Koener i Inż. Eljasz Leszczyński jako wiceprezesowie, adw. Aleksander Stawski jako sekretarz. Obowiązki skarbnika pełnił zastępczo inż. Leszczyński.

Na progu rozpoczynającego się nowego roku pracy Towarzystwa wypowiadamy nadzieję, że rezultaty jej nie odbiegają od rezultatów tegorocznych, a może je nawet przewyższają. Pragniemy bowiem zakończyć godnie pierwsze dziesięciolecie istnienia „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie”.

KRONIKA LITERACKA.

OTWARCIE MUZEUM CHOPINA NA MALORCE. We wrześniu br. obchodzić będzie świat cały stulecie dnia, w którym Chopin przybył do Francji. Duża we Francji gmina entuzjastów Chopina pozostająca pod kierownictwem Edwarda Gauché'a przygotowuje cały szereg uroczystości. Uwerturą do tych uroczystości będzie pielgrzymka na Malorkę, która się odbędzie w drugiej połowie maja br. Jak wiadomo Chopin spędził w miejscowości Valdemora na Malorcie zimę w roku 1838. Hiszpańskie towarzystwo chopinowskie „Comité pro Chopin” zakłada we Valdemorie muzeum Chopina. Otwarcie następuje dnia 16 maja br. Pod kierownictwem Pablo Casals'a odbędzie się festiwal na otwarcie muzeum. Jak Bayreuth na zawsze związane jest z Ryszardem Wagnerem, tak we Valdemorie na Malorcie wystawiony będzie pomnik twórczości genialnego polskiego muzyka.

WACŁAW KREDBA LAUREATEM PENKLUBU POLSKIEGO. Na posiedzeniu zarządu Penklubu Polskiego przyznano tegoroczną nagrodę tegoż Penklubu (w wysokości 2.000 zł.) za najlepszy przekład z języka polskiego na język obcy znakomitemu tłumaczowi czeskiemu p. Wacławowi Kredbie za przekład „Listów z podróży” H. Sienkiewicza na język czeski. W r. ub. nagrodę taką otrzymał Paul Cazin za przekład na język francuski „Sobola i Panny” Weyssenhoffa. Wacław Kredba jest niestrudżonym rzecznikiem zbliżenia kulturalnego polsko-czeskosłowackiego. Przekładał przeszło trzysta dzieł polskich na język czeski, w tem niemal wszystkie dzieła Sienkiewicza, ponadto: Żeromskiego, Reymonta, Orzeszkowej, Prusa, Żapolskiej, Perzyskiego, Rodziewiczówny, Daniłowskiego i innych.

TOMASZ MANN W PARYŻU. W pierwszych dniach maja przybywa Tomasz Mann do Paryża, gdzie w Sorbonie wygłosi odczyt na temat „Sytuacja duchowa pisarza nowoczesnego”.

MONUMENTALNE DZIEŁO FRANCUZA O NIETZSCHEM. Charles Andler znakomity historyk literatury w „College de France” zapowiada szósty i ostatni tom swej wielkiej biografii Nietzschego, zatytułowany: „Ostatnia filozofia Nietzschego”. Tomem tym zamyka Andler monumentalne dzieło o Nietzschem, nad którym pracuje od roku 1920.

JÓZEF SCHILDKRAUT GRAĆ BĘDZIE WE WIEDNIU POD REŻYSERJĄ SYNA SCHNITZLERA. RA. Syn zmarłego wielkiego aktora żydowskiego Rudolfa Schildkrauta Józef Schildkraut przybywa w tych dniach do Europy. We Wiedniu, gdzie młody Schildkraut stawiał swe pierwsze kroki na scenie, występować będzie w komedji „Komparserie”, autora austriackiego Duszyńskiego. Reżyserem tej sztuki będzie Henryk Schnitzler syn Artura Schnitzlera.

BERNARD SHAW OGLĄDAŁ W PARYŻU „WIELKI KRAM”. Paryski „Theatre des Arts” wystawia w tych dniach „Wielki kram” Bernarda Shawa. Znakomity autor ciekaw był przedstawienia paryskiego, przybył do Paryża incognito, kupił dwa bilety przy kasie dla siebie i żony i przypatrywał się widowisku.

Po pierwszej pauzie poznał go jeden z aktorów. Jeden z dyrektorów teatru Darzens — drugim dyrektorem jest Pioteff — przywitał go ze sceny. Publiczność urządziła Shawowi burzliwą owację. Shaw podziękował Pioteffowi za utrzymanie na wysokim poziomie artystycznym przedstawienie, ale nie zgodził się na żadne oficjalne przyjęcie.

ANTOLOGJA POEZJI REWOLUCYJNEJ. Jako dodatek do czasopisma „Ogoniok” ukazała się w Moskwie antologja przekładów na rosyjski pt. „Współczesna zachodnia poezja rewolucyjna” po-

przedzona wstępem Lunaczarskiego. Polskę reprezentuje Broniewski („Nike”), Jasieński (Fragmenty ze „Słowa o Jakóbie Szali”), Stände („Demonstracja” 1-szy maj”), Wandurski („Szeszódziś siat sześć”), „Stolarz”), oraz Tuwim („Do prostego człowieka”)! do tłumaczeń dołączono krótkie charakterystyki poszczególnych poetów.

TRYLOGJA O'NEILLA. Bawiący obecnie we Francji O'Neill ukończył nową sztukę. Jest to trylogja, która w teatrze zajmie trzy wieczory. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy teatr „Guild” w Nowym Jorku, który wystawi trylogję, pokazywać ją będzie w ciągu trzech po sobie następujących wieczorów, czy też — jak to było ze sztuką Shawa „Powrót do Metuzalema” — w pierwszym tygodniu pokaże pierwszą część, w drugim drugą i t. d.

MECZ LITERACKI. W Ameryce odbędzie się oryginalny mecz literacki. W amfiteatrze zostanie zamkniętych 10 pisarzy na przeciąg trzech dni i dwóch nocy. Na pięć minut przed rozpoczęciem meczu podany im zostanie motyw, na którego temat muszą napisać w tym czasie powieść w rozmiarach 30.000 słów. Zwycięzca otrzyma 2.000 dolarów, nadto jego utwór odbity będzie w 100.000 egzemplarzach.

LINCOLN NA EKRANIE. Pierwszy dźwiękowiec Griffitha ukazuje życie Lincolna. Rolę Lincolna gra znakomicie Walter Huston.

W JAKI SPOSÓB AUTOR ANGIELSKI POD FAŁSZYWĄ FLAGĄ UZYSKAŁ SUKCES. Mr. Oswald Skilbeck napisał sztukę, której jednakoż żaden z teatrów londyńskich nie chciał wystawić. Wszędzie radzono mu, by przetłumaczyć lepiej jakiś utwór dramatyczny autora europejskiego. Skilbeck wziął to sobie do serca i przedłożył jednemu z teatrów londyńskich nową sztukę pt. „Danger, High Tension” (Niebezpieczeństwo, wysokie napięcie). Autorem tej sztuki miał być Henryk Neusser niemiecki pisarz Sztuka miała wielkie powodzenie. Recenzje były naogół bardzo życzliwe. Później dopiero okazało się, że autorem sztuki jest sam Skilbeck, który więc pod fałszywą flagą dopłynął do portu sukcesu.

NADEŚLANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

„IMRE REGESZ”, bhp. Rabina Gedalie Szmelkesa. Kraków 5681, nakładem S. Naumanna, Kraków.

Taki tytuł nosi niedawno wydane dzieło znanego rabina i myśliciela bhp. Gedalie Szmelkesa, rabina w Przemyślu. Zawiera ono rozprawy pilpulistyczne, responzy, rozprawy o wychowaniu dzieci, o pokoju, o monoteizmie i t. d. Niektóre z rozpraw zostały napisane przed 40 laty, inne powstały przed śmiercią wielkiego rabina, a wszystkie stanowią tylko małą część prac bhp. Gedalie Szmelkesa. Prace te w pierwszym rzędzie posiadają duże znaczenie dla fachowych talmudystów i zwolenników nowoczesnej, głęboko ujętej homiletyki. Dzieło to wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie w szeregach zwolenników rabina Szmelkesa, który był duchowym przywódcą narodowego żydostwa w Małopolsce. Książkę zaoopatrzył syn Gedalie Szmelkesa, rabin Dr. Samuel Szmelkes w Krakowie, przedmową, w której zaznaczył, że zebrane w książce prace są tylko częścią dużego dorobku literacko-naukowego bhp. Gedalie Szmelkesa. Dużo jego prac zginęło podczas wojny, wiele pozostało niedokończonych.

Abraham Kohane (Przemyśl).

LION FEUCHTWANGER: ŻYD SUESS. Autoryzowany przekład Henryki Felkowskiej. Dwa tomy (276 str. i 208 str.). Nakładem Księgarni Nowości we Lwowie. — Wspomniała powieść Feuchtwangera, będąca prawdziwym klejnotem literatury powieściowej niemiecko-żydowskiej, znalazła również wielkie uznanie wśród publiczności, czytającej po polsku, czego dowodem jest już trzecie wydanie wzorowego przekładu p. Felkowskiej.

ANNA KOCH: ZUCH DZIEWCZYNA. Powieść ta jest dla młodych dziewcząt. Autoryzowany przekład Henryki Felkowskiej. Wydanie trzecie. Nakładem Księgarni Nowości we Lwowie (str. 223).

A—B—C MATKI. Autoryzowany przekład i uzupełnienie Dr. med. Franciszka Czoban—Sandauer. — Księgarnia Nowości we Lwowie (str. 32).

„SZTUKI PIĘKNE”. Nr. 3 (VII-go Roczniaka) za marzec 1931 roku, pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Kazimierz Sichulski (karykatury) — napisał Artur Schroeder; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 51 ilustracji w tekście oraz 2 rotograviury z obrazów Kazimierza Sichulskiego; Stanisław Przybyszewski (rys. ol.) i Jan Kasprowicz (rys. ol.).

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych”. Kraków, Wolska 10.

Nowoczesny Robinson; który przebył na pustyni trzy lata

Louis P. Bowler, znany badacz Afryki opowiada niezwykle ciekawe wydarzenie o przygodzie Niemca Erlangera. Bowler podróżował po pustyni afrykańskiej Kalahari. Dwaj Hottentoci sprowadzili do niego jakiegoś mężczyznę, którego znaleźli na pustyni omdlałego prawie ginącego z głodu i pragnienia. Był to Erlanger, który opowiedział następującą historię: Przed trzema laty podróżował po pustyni Kalahari wraz Burem Huitzenem. Przybyli do pewnej doliny i postanowili tam przemocować. Wyschnięta ziemia pod nogami wskazywała, że bardzo blisko znajdować się muszą moczary. Przynęśli wóz zbyt blisko do moczarów, ale spokojnie przespali noc. Na drugi dzień Huitzen rano się zbudził i wyszedł na polowanie, Erlanger mu nie towarzyszył ponieważ był zmęczony. Nagle się zbudził, mając uczucie, że spada w jakąś przepaść. Przypuszczał, że jest to tylko sen. Wtem wyrzucony został z łóżka, wóz się przewrócił, a Erlanger stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie wylazł z pod szczątków wozu i skonstatował, że znajduje się w czeluści głębokiej, na jakieś 160 stóp. Był ogłuszony i dopiero po pewnym czasie postanowił opuścić swoją przy musową kryjówkę, by poszukiwać Ost Huitzena i swych czarnych towarzyszy. Nagle zobaczył czarną plamę, którą były zwłoki ludzkie, leżące na skale, wystającej z prostopadłej ściany czeluści. Erlanger wołał o pomoc, ale nikt jego wołania nie usłyszał. Stracił znowu przytomność i obudził się dopiero wieczorem. We wozie zgruchotanym znalazł żywność, a najadłszy się, przespali noc. Na drugi dzień rano rozpoczął na nowo swe poszukiwania. — Wkrótce znalazł zwłoki drugiego czarnego swego towarzysza. — Usiłował wspiać się ścianami ponad przepaść, ale nie udało mu się to. Skonstatował tylko, że ze skały w ścianie tryska woda. Na wozie znalazł strzelbę, naboje, siekiere, świder i topór. Rozbił więc wóz, zbudował sobie małą chatę. Sytuacja jego nie była tak straszna, albowiem miał dość materiału opałowego, wody też nie brakowało, a w szczątkach wozu znalazł na czynia kuchenne i inne przedmioty. Tak przechodziły mu dni, które liczył w ten sposób, że codziennie na osi wozu wydrażał jeden znak. Pewnego dnia usłyszał huk. — Wyszedł ze swojej chaty i zobaczył sześć jeleni, które spadły do tej czeluści. Miał więc znowu na pewien czas zapas żywności. Później, gdy żywność mu wyszła, łapał żaby. Tak przeszły mu dwa lata. — Przez ten czas usiłował przy pomocy świdra i siekiery wydrążyć schody w prostopadłej ścianie. Tygodniami nad tem pracował, ale bez żadnego rezultatu. Potem zbudował łódkę, którą puścił na wodę, jaką znalazł przy wejściu do czeluści. Woda zaniósła go do olbrzymiej pieczary, której ściany błyszczały od szmaragdów. Później skały zamknęły mu dalszą drogę. Musiał więc wrócić, ale w drodze powrotnej znalazł inną pieczarę, której ściany zawierały miękkie, czerwony kamień. Postanowił zapomocą siekiery wyciosać ze szczątków sztaby, które wbijał do ścian, a do tych sztab przytwierdzał powrozy, sporządzone ze skór jeleni. Chciał w ten sposób stworzyć drabinę. Po długich a ciężkich eksperymentach udało mu się wreszcie wydostać z czeluści. Gdy wydostał się, stanął nagle przed bawołem, który widocznie słyszał, że w czeluści coś się rusza i oczekiwał wroga. Teraz dopiero znalazł się w sytuacji bardzo ciężkiej, nie wiedział bowiem, czy ma pójść ku wschodowi, czy ku zachodowi. — Wybrał wschód, maszerował przez kilka dni. Był już zupełnie wyczerpany i bliski śmierci. Wtem ujrzał stado jeleni i pięciu murzynów, którzy skierowali przeciwko niemu już swe łuki, by go zabić. Predko odrzucił strzelbę i podniósł ręce w górę. Murzyni zbliżyli się do niego, a on usiłował opowiedzieć swoją historię. Murzyni go nie rozumieli, ale dali mu coś do zjedzenia i do picia. W ich towarzystwie przebył tydzień. Później murzyni pożegnali go i dali mu na drogę kilka jaj strusich, zawierających wodę. Cztery dni jeszcze błądził w południowo-wschodnim kierunku, ale później z wyczerpania stracił znowu

cukier krzepi

„Rośliny zielone posiadają cudowną zdolność związania energii promienistej słońca wraz z cząsteczką dwutlenku węgla i wody, budując w ten sposób rodzaj małego akumulatora energii — cząsteczkę cukru. Ten akumulator w organizmie może być łatwo rozładowany, wyzwalać wszelkie postacie energii, jaka się przedstawia w życiu”.

Doc. Dr. Szulc

Dyrektor Państwowego Instytutu Higieny

Stulecie francuskiej Legji Cudzoziemskiej

Wśród rozłożystych i urodzajnych pól u podnóża Atlasu, otoczone potężnymi dębami i sosnowymi lasami, leży Bel-Abbes, sztab główny słynnej Legji Cudzoziemskiej. Do małej tej arabskiej miejsciny ze wszech stron dążą tłumy b. legionistów: chlubnie zapisana w dziejach Francji Legja obchodzi w dniach 29 kwietnia — 3 maja setną rocznicę swego istnienia.

Faktycznie Legja Cudzoziemska była następczynią historycznej Legji Hohenlohego, która po zwycięstwie aliantów nad Napoleonem wkroczyła do Francji i pozostawała tam, będąc jednym z najwierniejszych Bourbonom oddziałów wojskowych. Legja ta składała się niemal wyłącznie z Niemców. Rewolucja lipcowa położyła w 1830 r. kres jej istnieniu. Gdzież mieli się podziąć wchodzący w skład Legji najemnicy? Dla nich król Ludwik Filip powołał w 1831 r. do życia nową jednostkę bojową, nadając jej miano Legji Cudzoziemskiej.

Zasadniczo jednak zmieniła się struktura ideowa oddziału. Z gwardji obrońców monarchji, tłumiącej dawniej wszelkie odruchy wolnościowe ludu francuskiego, Legja przekształcona została na schronisko dla emigrantów, przybywających tłumnie wówczas do Paryża z wielu krajów Europy. Zmieniła się też rola Legji: z oddziału żandarmów „do użytku wewnętrznego” przeistoczyła się Legja w świetną jednostkę bojową, która przysporzyła swej przybranej ojczyźnie — Francji wiele kart chwały wojennej.

Wkrótce po swym powstaniu brała Legja udział w wojnie Algierskiej z Abd-el-Kaderem, zdobywając swe pierwsze wawrzyny w ataku na Konstantynę. Pomiędzy rokiem 1835 a 1839 Legja walczyła w Hiszpanji, wspomagając Izabelę II w walce z karlistami, i wyróżnia się tu w obronie fortu Perapegui w 1836 r. Następnie Legja powraca do Afryki Północnej, stanowiąc tam awangardę francuskiej kolonizacji. Wojna Krymska ogląda Legję w walkach pod Sewastopolem.

W r. 1863 Legja przebywa w Ameryce Środkowej, zmagając się z meksykańskimi pow-

stańcami. Wkrótce po wylądowaniu w Vera Cruz Legja daje dowód wielkiego bohaterstwa w Camerone — meksykańskich Termopilach. Kilka tysięcy jeźdźców meksykańskich otoczyło tam garstkę legionistów, liczącą 60-iu ludzi. W ciągu dziesięciu godzin bohaterscy legjoniści stawili opór potężnemu oddziałowi powstańców pod piekącymi promieniami południowego słońca, pozbawieni wody i środków opatrunkowych.

Wkrótce po wybuchu wojny francusko-pruskiej Legja dąży na front. W szeregach jej walczą naówczas późniejszy król serbski — Piotr. Legja bierze udział w bitwie pod Coulmiers, przerzucona następnie z nad Loary na wschodni front, zdobywa nowe wawrzyny pod Montbeliard. Po zawieszeniu broni bierze udział w stłumieniu paryskiej komuny, zatykając trójbardwy sztandar na wzgórzach Chamon.

Następuje nowy okres walk w kolonjach. W 1882 r. kolumna marszowa Legji Cudzoziemskiej walczy w Dahomeju, po roku legjoniści są już w Chinach. Bataljon legionistów bierze udział w r. 1885 w zdobyciu Madagaskaru. Głównym terenem operacyjnym Legji pozostaje jednak przez szereg lat Marokko. Podczas wojny europejskiej czterdzieści tysięcy cudzoziemców przelewało krew za Francję pod sztandarami Legji, zdobywając dla swego oddziału osiem odznaczeń.

A rzecz najosobliwsza, że od chwili powstania Legji znaczną przewagę narodowościową mają w niej właśnie Niemcy. Według obliczeń duńskiego księcia Aage, który przebywał w szeregach Legji do r. 1928, Niemców jest co najmniej 70 procent. Według oficjalnej statystyki z 1923 r. liczył pierwszy bataljon: 46 i pół procent legionistów niemieckiej narodowości, 13 procent Rosjan, 6 procent Francuzów, 4 procent Turków, po 3 procent Belgów, Włochów, Szwajcarów i Duńczyków. Nie brak też było Polaków, Węgrów, Austriaków, Bułgarów i Hiszpanów. Niemal wszystkie narody świata mają swych przedstawicieli we francuskiej Legji Cudzoziemskiej: są też tam armeńczycy i Chińczycy, Amerykanie i Serbowie Rumuni i Australijczycy.

H.

ROZMAITOŚCI

ILE MOTOCYKLÓW ZNAJDUJE SIĘ W UŻYCIU NA CAŁYM ŚWIECIE?

Waszyngtoński Board of Trade podaje wg. ostatnich zestawień cyfrę motocyklów, znajdujących się w użyciu na całym świecie; wynosi ona 2.625.200 maszyn. Z tej liczby na Amerykę przypada tylko 139.350, na Afrykę — 61.891, na Azję — 71.223, na Europę — 2.224.656 i na Australię — 128.071. W porównaniu z cyframi z r. 1929 oznacza to przyrost o 14 proc. Jeśli chodzi o kontynenty, przyrost w Ameryce był prawie żaden, w Europie wyniósł 57 proc. (w porównaniu z roku 1929).

przytomność.

Taką to przygodę opowiedział Niemiec Erlanger p. Bowlerowi. Gdyby ta przygoda była prawdziwą, mielibyśmy przed sobą znowu powtórzenie historii Robinsona Cruoe.

GWIAZDA REWJOWA — DOKTOREM HONORIS CAUSA

Sławna aktorka rewjowa, gwiazda paryska Mistinguette, otrzymała od uniwersytetu w Dijon doktorat honorowy. Odznaczenie to przyznane zostało na podstawie zasług jakie oddała Mistinguette sztuce aktorskiej i pieśniarskiej oraz jej działalności w czasie wojny światowej.

—ośo—

PEDAGOGICZNE SEMINARJA FILMOWE

urządza Czechosłowacja dla swych nauczycieli szkół średnich. W seminarjach tych fachowcy będą wyjaśniali teoretycznie i na przykładach możliwości i korzyści wyzyskania filmu, jako środka nauczania. Na kursy te, które odbędą się w Pradze w okresie letnim, zapisani będą wydelegowani nauczyciele ze wszystkich szkół średnich z całej Czechosłowacji. Na kursy te mogą się również zapisywać i przedstawiciele nauczycielstwa z innych krajów.

KRONIKA

MAJ

3

Niedziela

16 Ijar 5691

Wschód
słońca
4 m. 04Zachód
słońca
19 m. 01

„Obecna sytuacja w Palestynie”

Staraniem Prezydium Agencji Żydowskiej i Egzekutyw Organizacji Sjonistycznych odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 8-mej wieczór w lokalu stow. „Solidarność” przy ul. Zielonej 10 II. p. poufne posiedzenie z referatem Dr. Jehudy Wileńskiego z Hajfy n. t. „Obecna sytuacja w Palestynie”, na które zaproszenia zostały już rozesłane.

Zebranie młodzieży akademickiej z udziałem Dra Wileńskiego

W poniedziałek, 4 bm. odbędzie się w lokalu Związku akademickiego „Przedświt-Haszchar” w Krakowie przy ul. Stradom 15 of. I. p. zebranie żydowskiej młodzieży akademickiej, zrzeszonej i niezrzeszonej w stowarzyszeniach i korporacjach sjonistycznych, na którym Dr. Jehuda Wileński, delegat centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, wygłosi odczyt n. t. „Jak winna pracować żydowska młodzież akademicka dla odbudowy ojczyzny?”. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Uroczystości 3-majowe

Wczoraj, jako w przeddzień uroczystości 3-go Maja miasto przybrało odświętny wygląd. Na gmachach państwowych, miejskich, oraz wielu domach prywatnych, wywieszono chorągwie o barwach państwa i miasta, okna ozdobiło nalepkami TSL. Przedpołudniem odbyły się w szkołach średnich i powszechnych poranki, poświęcone rocznicy Konstytucji Majowej. O godz. 5-tej popołudni uodbyły się uroczyste akademie: w Domu Żołnierza Polskiego dla delegacji pułków załogi krakowskiej i w domu kolejowym przy ul. Filipa staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. O godz. 7-mej wieczór po capstrzyku pod wieżą ratuszową ruszyły na miasto orkiestry wojskowe i cywilne wśród dźwięków marszów. Orkiestra mandolinowa V. gimnazjum od godz. 7-8 wieczór koncertowała w Rynku głównym. O godz. 8-mej wieczór odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademia w obecności przedstawicieli władz z wicewojewodą Bilkiem i prez. Rollem na czele.

Główną część dzisiejszego obchodu stanowi msza polowa na Błoniach o godz. 10-tej rano oraz defilada oddziałów wojskowych i młodzieży szkolnej. Służbę porządkową podczas uroczystości pełnić będzie Akademicka Straż Obywatelska (odznaka: opaska biało-niebieska na ramieniu). Magistrat wzywa do podporządkowania się wskazówkom i zarządzeniom tej straży. Akademicki pochód masekowy podczas zabawy ludowej na Rynku wyruszy o godz. 5:30 z Akademii Sztuk Pięknych, plac Matejki i przejdzie ul. Basztową, Podwałę, Straszewskiego, Jabłonowskich, Wolską, Wiśną na Rynek główny.

Ulgi w Czechosłowacji dla turystów polskich

Wobec zawartej między Pol. Tow. Tatrzańskim a Klubem Czechosłowackich Turystów ugody o wzajemnem udzielaniu zniżek i udogodnień turystycznym. członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego, opatrzeni turystyczną legitymacją członkowską, uprawnieni są do przekraczania granicy państwowej w Beskidach i Tatrach oraz do swobodnego poruszania się po stronie czechosłowackiej w obrębie granic konwencyjnego pasa turystycznego, korzystając od dnia 1 kwietnia br. w schroniskach, bufetach, restauracjach, kancelariach itp. Klubu Czechosłowackich Turystów z ulg, zniżek i udogodnień specjalnych, zagwarantowanych dawniejszą umową między Klubem Czechosłowackich Turystów a Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, jedynie w wypadku opatrzenia swych legitymacji członkowskich nalepką Aso-

Kongres polsko-jugosłowiański zakończył obrady w Krakowie

Uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego w liczbie około 60 osób, którzy w piątek wieczór przybyli do Krakowa, zwiędzali w ciągu wczorajszego przedpołudnia zabytki Krakowa. O godz. 1 w południe nastąpiło w auli Uniw. Jag. uroczyste zamknięcie kongresu polsko-jugosłowiańskiego w obecności przedstawicieli władz miejscowych z wicewojewodą Bilkiem i prezydentem inż. Rollem na czele. Uroczystość zagał ks. Kneblewski, prezes Zjednoczenia polsko-jugosłowiańskiego stwierdzając, że kongres dokonał wielkiego dzieła w zakresie zbliżenia gospodarczego i kulturalnego obu państw. Przemawiali następnie rektor Załęski, wiceprezes Izby handlowej Kwiatkowski, dyr. Zawiliński (w języku chorwackim), prof. U. J. dr. Mole, oraz przedstawiciele Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z Warszawy, Poznania, Lwowa i Wilna.

Wieczorem o godz. 8-mej uczestnicy kongresu wzięli udział w akademii w Starym Teatrze z okazji święta państwowego 3-go maja, a o godz. 9:30 byli podejmowani rautem w salach ratusza krakowskiego przez miasto i Izbę przemysłowo-handlową.

W związku z przybyciem do Krakowa członków Kongresu polsko-jugosłowiańskiego, odbyła się z inicjatywy tutejszej Izby przemysłowo-handlowej konferencja sfer gospodarczych okręgu Izby krakowskiej z przedstawicielami życia gospodar-

czego Jugosławji. Konferencja miała na celu powołanie do życia na terenie m. Krakowa komitetu dla opracowania i uzgodnienia wytycznych ścieżek współpracy obu krajów w zakresie wymiany towarów. W konferencji wzięli udział reprezentanci jugosłowiańskiego ministerstwa przemysłu i handlu i Izby przemysłowych, dziennikarzy oraz kilku wybitnych kupców-importerów i eksporterów Jugosławji. Ze strony polskiej wzięli udział w konferencji liczni przedstawiciele sfer gospodarczych z wiceprezesem Związku przemysłowych towarów do Jugosławji i wzajemnie importerzy Krakowa i okręgu. Imieniem gości jugosłowiańskich przemówił dr. Lunacek, witając z uznaniem inicjatywę polską, zmierzającą do zacieśnienia węzłów handlowych między obiema państwami. W odpowiedzi wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. dr. Radzyński stwierdził, że okręg tutejszej Izby może się obecnie poszczycić okazałymi cyframi eksportu polskich towarów do Jugosławji i wzajemnie importem towarów z Jugosławji do Polski. Izba krakowska będzie pracowała w dalszym ciągu w tym kierunku, aby istniejące dotąd jeszcze przeszkody swobodniejszej wymiany towarów między Polską a Jugosławją co rychlej usunąć. W tym też celu przeprowadzono już przygotowawcze czynności, zmierzające do utworzenia komitetu gospodarczego polsko-jugosłowiańskiego z siedzibą w Krakowie.

ciacji Słowiańskich Tow. Turystycznych, ważną na bieżący rok.

W nalepkę tę, w cenę 30 gr. mają się członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego zaopatrzyć w biurach i kancelariach wszystkich Oddziałów i Kół Pol. Tow. Tatr. w Biurze Centralnem B. P. T. w Krakowie (ul. A. Potockiego 4) oraz w biurze P. T. T. w Zakopanem (Kampówka, Dworzec Tatrzański).

Straszny wypadek strażnika kolejowego

Wczoraj przedpołudniem starszy strażnik kolejowy Jan Woźniczka z Kozowa pow. Wadowice, wskutek nieostrożności wpadł na stacji kolejowej w Skawinie pod manewrującą lokomotywę, której koła uciły mu obie nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pomocy przez miejscowego lekarza, odwieziono do szpitala św. Łazarza w stanie beznadziejnym.

— DYŻURY APTEK: Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, i Brodzińskiego 1. Tylko dyżur dzienny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 i Krakowska 9.

— P. WOJEWODA KRAKOWSKI DR. KWASNIEWSKI wyjechał wczoraj do Katowic, gdzie weźmie udział w uroczystościach, urządzonych z okazji rocznicy 3-ciego powstania śląskiego.

— RADA PRZYBOCZNA M. KRAKOWA ukończyła na piątkowym nocnym posiedzeniu dyskusję nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1931-32. Podczas dyskusji r. dr. Rafał Landau referując dział VIII. budżetu „Zdrowie publiczne” poruszył bolączki żydowskiej gminy, podkreślając, że Magistrat nie uczynił zadość obowiązkowi założenia cmentarza dla ludności żydowskiej. Dr. Landau domagał się by gmina m. Krakowa zwróciła gminie żydowskiej 650.000 zł., wyłożonych na cele założenia cmentarza oraz wydatnych subwencji na adaptację łaźni i podwyższenie subwencji na szpital. Niektóre z tych wniosków, zaaprobowane przez gen. referenta, będą rozpatrzone na odpowiedniej komisji w Magistracie.

— STYPENDJA NAUCZYCIELSKIE. Ministerstwo WR. i OP. ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych (seminariach nauczycielskich). Kandydaci winni mieć ukończone studia akademickie, a więc zdany egzamin magisterski, nauczycielski lub doktorski z jakiegokolwiek przedmiotu. Bliższych informacji zasięgnąć można w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego ul. Wielopole, gmach PKO. IV. p. Nr. drzwi 10.

— Z MUZEUM NARODOWEGO. Dziś w niedzielę zostanie otwarta w domu z fundacji Szolajskich przy ul. Szczepańskiej 11 nowa wystawa części zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Wystawa poświęcona będzie krajobrazowi i kwiatom, a obejmuje obrazy i rysunki najwybitniejszych polskich pejzażyistów ostatnich lat kilkudziesięciu. Wystawa

będzie otwarta codziennie od godz. 10—2, wstęp 50 gr.

— LOSOWANIE XII. 4PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA Z R. 1925 odbyło się w dniu wczorajszym o godzinie 10-tej rano w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego, przy udziale członków Rady przyboocznej dr. Krzetuskiego, dr. Kamenberga i Stanisława Pary, dyrektora M. I. O. Krzyżanowskiego, st. ref. dr. Medwedkiego i st. rowid. Hessla, pod kontrolą notariusza dr. Steina. Wylosowano według umorzenia: 23 szt. oblig. Ser. A1 a zł 10, 13 szt. oblig. Ser. A a zł 40, 13 szt. oblig. Ser. B1 a zł 60, 12 szt. oblig. Ser. C1 a zł 120, 8 szt. oblig. Ser. B. a zł 210, 4 szt. oblig. Ser. D1 a zł 310, 12 szt. oblig. Ser. C a zł 420, 5 szt. oblig. Ser. E1 a zł 620, 4 szt. oblig. Ser. D a zł 1.05, 2 szt. oblig. Ser. E a zł 2.100.

— WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI TEATRÓW ŚWIETLYCH Woj. Krakowskiego odbyło się onegdaj w Krakowie w lokalu teatru „Bagatela” przy bardzo licznych udziałach: właścicieli kin z Krakowa i prowincji. Po wy-czerpującej a chwilami burzliwej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj w sprawach podatkowych, cenzuralnych i organizacyjnych. Prezesem wybrano p. dr. Adama Hermana, wiceprezesem p. dr. M. Katza, skarbnikiem p. dyr. Leona Dühma, a sekretarzem p. Sliwińskiego. Do wydziału weszli ponadto pp. Hałasowski, Węglowski, Blecheisen i Lang.

— TELEFON DO AUSTRALJI. Do ruchu telefonicznego z Polską dopuszcza się wszystkie miejscowości w Australji w stanach: Queensland, New South Wales (Nowa Południowa Walja), Victoria i South Australia (Południowa Australia).

— WALKA Z CHOROBYMI ZAKAŻNEMI. W myśl rozporządzenia Województwa z dnia 7 kwietnia br. celem zapobiegania szerzeniu się chorób zakaźnych, Magistrat zwraca się do mieszkańców miasta, właścicieli realności, hoteli, pensjonatów, restauracji, kawiarni itp. aby wobec zbliżającej się pory letniej, sprzyjającej gniciu rozmaitych ciał organicznych i zanieczyszczaniu powietrza, a zwłaszcza w ustępach, ściekach itp. często przeprowadzali odkażanie tych miejsc i przewietrzali lokale. Do wypróbowanych środków odkażających prócz ogólnie znanych należą wyrobione w Bielsku preparaty wytwórni „Brixol” znajdujące się w handlu w postaci cegiełek do ustępów, pastylek do pisuarów, proszków i płynów do mycia podłóg. Środek ten badany przez Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, posiada dużą wartość bakterjologiczną, a zarazem i odwanającą.

— 12 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ, 9 na odrę, 8 na dyfterję, oraz po 1 na czerwonkę, koklusz i mumps zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— POSTRZELIŁ NAPAŚNIKA. W piątek wieczór oddał dwa strzały rewolwerowe u zbiegu ulic Krasickiego i Orawskiej w Ludwinowie Józef Gamaj (lat 30) technik maszynowy, zam. przy ul. Zatorskiej 12 do Romana Wiehcia (lat 35) robotnika zam. przy ul. Orawskiej 7, raniąc go doś-

Bl. p.

Wilhelm Huppert

Obywatel miasta Kalwarji, długoletni radny i kasjer miejski

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 27 kwietnia br. o czym zawiadamia w smutku pozostała

RODZINA

ciężko w prawy bok. Gamaj doprowadzony na komisariat policji ma zezwolenie na posiadanie broni dla własnego bezpieczeństwa, a tłumaczył się, że Wiecheć napadł na niego z nożem w ręce, usiłując go pokaleczyć i że w obronie własnej z konieczności użył broni. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Wiecheć w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia w kierunku ustalenia, czy zachodziła konieczność użycia broni palnej przez Gamaję we własnej obronie prowadzi V. komisariat policji.

— **POŻAR W CIEGIELNI.** W Dąbrowie koło Łarnowa w cegielni i kaflarni, stanowiącej własność Eugenjusza i Anny Kurowskich wybuchł z nieznanych przyczyn pożar, wyrządzając szkodę na około 15.000 złotych.

— **AMATORZY BACZEWSKIEGO.** Na przesłuchaniu Krzeszowice—Dulowa niewysłuchani do tychczas sprawcy po rozbiciu wagonu w pociąg towarowym skradli skrzynię wódek Baczewskiego.

—ofo—

UNDERWOOD biurowe i walizkowe nowe, używane, korzystnie i tanio
GUSTAW KREMLER, Kraków, Grodzka 44. Tel. 135-41

—ofo—

W ciężkich czasach należy oszczędzać.

Bezrobocie wzrasta — zarobek maleje. Na czym można jeszcze zaoszczędzić? — pytają z troską niezliczone gospodynie domów! Bo oszczędność na właściwym miejscu jest trudną sztuką, a błędem na przykład jest kupować nieznane tak zwane „tanie“ mydło dla zaoszczędzenia 20—30 groszy na kilogramie, gdyż takim mydłem można zniszczyć białe wartości kilkuset złotych. Polecenia godnem jest zawsze nieopakowane mydło „Koffontay z prałką“, — jako wyrób znakomity i niedrogi.

—ofo—

— **DLA KAŻDEGO PANA** odpowiedni materiał na ubranie i zarzutkę: Skład sukna B. Schönberg. Kraków, Grodzka 39.

—ofo—

— **WIELKIE ILOŚCI FUTER**, zakupione bardzo korzystnie na ostatnich targach zagranicznych, nadeszły do firmy: K. i R. MOOR, w Krakowie, ul. Grodzka 13. Leży w interesie P. T. Publiczności, by zapotrzebowane swoje jaknajrychlej w powyższej firmie pokryła, gdyż obecna sytuacja na światowym rynku futer wykazuje już teraz tendencję zwykłą.

1055er

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 2. 5. PAT. Akcje: Bank Polski 125, Węgiel 28, Lilpop 21.50, Ostrowiec serja B 37, Starachowice 10.40, 10.30, Haberbusch 92. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 48.60, 6-proc. dolarowa 71.50, 10-proc. kolejowa 105, 105.25, Listy zast. BGK. 94, 83.25.

Waluty: Dolar 8.90 i pół, 8. 92 i pół, 8.88 i pół. Dewizy: Belgja 124.14, 124.45, 123.83, Londyn 43.40, 43.51, 43.29, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcaria 171.87, 172.30, 171.44, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.48.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2 maja 1931. Zyto cena orjentacyjna 27—28, transakcyjna 28. owies pastewny 28 i pół do 29 i pół. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 2. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.99—169.49, Budapeszt 123.77—124.07, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.50 i pięć ósmych do 34.60 i pięć ósmych, Nowy Jork 709.35—711.85, Praga 21 i trzy ósme do 21.08 i trzy ósme, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 136.64—137.14, Amerykańskie 707.50—711.50, Niemieckie 168.84—169.44, Włoskie

Powstańcy na Maderze skapitulowali

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Londyn 2. 5. (L) Wedle wiadomości nadeszłej z Funchal, po zbombardowaniu pozycji powstańców na Maderze przez krążownik portugalski „Vasco di Gama“ zdolność bojowa rebeliantów obniżyła się do tego stopnia, iż

nie mogą stawiać dłużej oporu, skapitulowali. Przywódcy powstania schronili się do gmachu konsulatu angielskiego. Z ludności cywilnej nikt nie poniósł szwanku.

Napad bandycki w pociągu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Warszawa 2. 5. (Sin) Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wiadomością o napadzie bandyckim w pociągu między stacjami Kowel — Sarny, który to napad został dokonany wczoraj na kapitana Łopatkę, kasjera 50 pułku piechoty i sierżanta Grajka. Przybyli oni do Kowla celem podjęcia pieniędzy na wypłatę pensyj oficerskich oraz żołdu. Pieniądże w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych miał przy sobie w tecze sierżant. Wsiadli oni obaj do II klasy pociągu zdążającego do Kowla. O godz. 11 w nocy kierownik pociągu,

przechodząc przez korytarz wagonu zauważył, że w przedziale niema nikogo, a zarówno w przedziale jak i w korytarzu widoczne były ślady krwi, co świadczy, że dokonano napadu bandyckiego. Po dokonaniu napadu bandyci wyrzucili obydwu wojskowych z pociągu. Kierownik pociągu zameldował o napadzie policji. W stronę Rafałówki wysłano specjalny pociąg z kilkudziesięciu policjantami i żandarmami. Kapitana Łopatkę znaleziono rannego na torze, sierżant zaś znikł.

Morderca Teizner został stracony

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ratyzbona 2. 5. (Sch.) Morderca asekuuracyjny Kurt Eryk Tetzner został dziś rano ścięty. Stracenia dokonano na dziedzińcu więzienia w Ratyzbonie w obecności sędziów, którzy mordercę zasądzi na karę śmierci, prokuratora, świadków i dziennikarzy — ogółem 25 osób. Ostatnią noc spędził Tetzner na własne życzenie w obecności kapelana, który mu udzielił ostatnich pociech duchowych. Zachował on do ostatniej chwili zupełny spokój.

Krwawy przebieg demonstracji 1-majowych w Hiszpanii

Madryt 2. 5. (R) Z okazji pochodów 1-majowych doszło wczoraj wieczorem w Barcelonie i Bilbao do krwawych walk komunistów z policją. W Bilbao podczas starcia demonstrantów komunistycznych z policją padły z obu stron strzały, od których 20 osób odniosło rany w tem 4 ciężkie. W Barcelonie w walce z komunistami zabity został jeden policjant a drugi ciężko zraniony. Wśród demonstrantów było 15 rannych w tem 3 ciężko.

1445 osób aresztowano w Paryżu

Paryż 2. 5. (B) Prefekt policji komunikuje że w ciągu wczorajszego dnia aresztowano ogółem 1445 osób, w tem 97 cudzoziemców, za szerzenie propagandy komunistycznej, nakłanianie do rozruchów i aktów sabotażu. Większość aresztowanych została dziś wypuszczona. Cudzoziemcy zostaną wydaleny z granic Francji.

Po katastrofie w laboratorium amunicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 2. 5. (R) Wedle doniesień z Rio de Janeiro, do chwili obecnej nie udało się jeszcze ustalić ostatecznej liczby ofiar eksplozji w laboratorium marynarki wojennej w Nictheroy. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 52 zabitych, z których zaledwie 35 ofiar udało się rozpoznać. Znajdywane są tu i ówdzie szczątki ciał ludzkich poszarpane na drobne kawałki. Przepuszczalnie liczba zabitych wyniesie około 90 osób.

37.22—37.38, Polskie 79.60—80, Szwajcarskie 136.29, Czeskie 20.97 i jedna czw. do 21.09 i jedna czw., Węgierskie 123.83—124.23.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 16, Gal. Karpaty 2.01, Galicja 15.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 5. PAT. Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 25.25 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.20, Włochy 27.18 i jedna czw., Berlin 123.64, Wiedeń 73.05, Praga 15.37 i trzy czw., Warszawa 58.15, Budapeszt 90.55, Bukareszt 3.09 i trzy czw.

Tajemnicze zatrucie 15 robotników

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Hamburg 2. 5. (Sch) W zakładach przetworów cynowych w Hamburg-Wilhelmsburgu uległo 15 robotników ciężkiemu zatruciu wśród tajemniczych okoliczności. Z grupy robotników, zatrudnionych przy usuwaniu odpadków pozostałych z produkcji cyny, zachorowało we czwartek 9 a zaraz na drugi dzień 6. Na polecenie lekarza chorych przewieziono do szpitala, gdzie 3 wkrótce zmarło, a dalszych 4 znalazło się w stanie beznadziejnym. Lekarze stwierdzili u chorych silne zatrucie nieznany gazem. U większości stwierdzono zupełny rozkład krwi. Lekarze usiłują ich ratować zapomocą transfuzji krwi.

Demonstracje feministek egipskich

Kair 2. 5. PAT. Feministki egipskie zorganizowały pochód kobiet, który udał się na dziedziniec ministerstwa spraw wewnętrznych, wnosząc okrzyki: Precz z wyborami! Precz z Sidky Paszą! Policja zamknęła wyjścia i aresztowała wiele manifestantek.

RONIKA TELEGRAFICZNA

STRAJK NAUCZYCIELI W ŻYDOWSKICH SZKOLACH W PRZEMYSŁU. W Przemyślu wybuchł strajk s! nauczycielskich w zakładach naukowych żydowskich towarzystwa szkół średnich i ludowych. Strajkujący zażądali odnowienia umów i wypłat zaległych pensji. Na żądanie nauczycieli dyrekcja odpowiedziała zaangażowaniem nowych sił z pośród miejscowych emerytowanych nauczycieli.

LISTONOSZ ZAMORDOWANY W BIAŁYM DZIEŃ. W sieni pewnego domu na przedmieściu berlińskim Schoeneberg, zamordowany został w piątek, w jasny dzień listonosz Schwan. Sprawcy napadli na niego w sieni, zamordowali, poczem zrabowali całą go-tówkę, wynoszącą około 7 tysięcy marek i zbiegli.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Z Algieru donoszą: W pobliżu Bone w Algierji, wpadł wczoraj do rowu autobus kursujący między Bone a Philippeville i rozbił się doszczętnie. Z 10 podróżnych 4 poniosło śmierć, 5 innych odniosło ciężkie rany.

GEN. BERENGUER PROSI O WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ. Uwieziony przed kilku dniami dawny premier hiszpański generał Berenguer, oskarżony o nadużycie władzy, jako premier, wniósł prośbę o zwolnienie go z aresztu prewencyjnego Berenguer m. in. odpowiadać będzie za rozstrzelanie przywódców grudniowego powstania w Jaca. Twierdzi on, że oskarżenie nie jest słuszne i prosi władze o umiarkowanie skargi.

KRWAWA STARCIA W KAIRZE. W Kairze doszło wczoraj do starcia między członkami partii liberalnej a członkami stronnictwa Wafd, przyczem 18 osób, w tem dawny premier Mahmud Pasza — zostało poranionych.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE WE FRANCJI. W pobliżu Montelmar spadł wczoraj samolot wojskowy uległ zniszczeniu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Drugi wypadek lotniczy wydarzył się w Pontouse, gdzie podczas startu aparat wojskowy wywrócił się, przyczem obaj lotnicy odnieśli rany.

Warszawa 2. 5. (Sin) Samochód prowadzony przez marsz. Sw. t. i. s. g. na skutek ciemności uderzył o latarnie i został rozbity

KROPY KRATY Ostatnie nowości sezonu WELNY JEDWABIE nadeszły TURKEL KRAKÓW FLORJANSKA 22

Z MODY

Suknie sportowe



Z porą letnią zbliża się okres sportów letnich i wycieczek. Obecna moda strojów sportowych uwzględnia zarówno cele praktyczne, jak i względy estetyczne.

Znikła mundurowość i jednostajność sukni sportowej, natomiast wprowadzono urozmaicenie w kroju i kolorach. Charakterystyczne obecnie baskiny, przyjęły się do spodniczek sportowych, jak również fałdy i lekkie klosze. Bluzki kolorowe z krótkimi rękawami, barwne pullovery i vestovery zajmują pierwsze miejsce. Panujące przez dłuższy czas liny ustępują powoli miejsca koturnom lub ozdobom z tego samego materiału co suknie. Barwne szaliki harmonizujące z beretami dodają wesołości i świeżości. Żakiety czy też z materiałów tych samych co spodniczka, czy też odrębne, są przy sukni sportowej dopiero na właściwym miejscu. Ubarwionym kolorem jest brązowy, w połączeniu z

zielonym lub żółtym.

Do białego sportu tenisa nadaje się wyłącznie biała sukienka we fałdy z materiału do drania.

Podajemy typy sukien sportowych i wycieczkowych:

- 1) Tweedowa spodniczka z szerokim pasem, krótka flanelowa bluzka i kamizelka z gładkiej wełny, aksamitu lub skóry.
- 2) Sportowa sukienka z białego jedwabiu do prania lub z jedwabnego płótna z dużymi naszytymi kieszeniami. Lakierowy pasek i barwny szalik ożywiają całość.
- 3) Twarzowy kostium do sportu lub podróży, składa się ze spodniczki z deseniowej wełny, bluzki z cienkiego gładkiego trykotu i żakiety jednorzędowego z lindenckiego aksamitu.
- 4) Kostium trykotowy z trzech części i kaprem bez rękawów.

Gościnne występy Trupy Wileńskiej „Święty płomień“

Sztuka w trzech aktach Sommerset Maughama. Reżyseria Jakóba Szigorin.

Dramat Sommerset Maughama wystawił jak wiadomo p. dyr. Trzciniński na naszej miejskiej scenie. Mimowoli więc nasuwa się porównanie, z którego naogół Trupa Wileńska wychodzi obronną ręką. Nie ulega wątpliwości, że p. Trzciniński udało się wydobyć atmosferę rodziny angielskiej o wiele wnikliwiej, niż to ma miejsce u Wileńczyków. Role męskie wypadły też lepiej u p. Trzcinińskiego, a p. Zakliczka okazała się w roli siostry prawie bez konkurencji. Na szczęście dla Trupy Wileńskiej występują w sztuce Maughama pani Potocka i pani Orleska, dwie wielkie artystki żydowskie, które z dumą mogą o sobie powiedzieć, że uratowały honor przedstawienia.

Pani Potocka znalazła w roli matki pomagającej swemu nieuleczalnie choremu synowi do samobójstwa, pole do zademonstrowania nam dojrzałego, bogatego w odcienie, wspartego nawet w niemych scenach talentu. Nazwałbyśmy kunszt aktorski pani Potockiej par excellence przejrzyście. Nikt z widowni nie może się oprzeć przemożnemu jej urokowi. I człowiek przychodzący do teatru po zwykłe

silne emocje artystyczne, chętnie ulegający wzruszeniu i reagujący łzami na to, co się dzieje na scenie, zachwyca się tą matką boleściwą, która tak dalece kocha swego syna, że nie może mu nawet odmówić śmierci, jako jedynej ucieczki przed rozbięciem wszystkich iluzji w życiu; i widz-smakosz, kontrolujący już swe wrażenia, przepuszczający je przez filtr analizy, porównujący każdą kreację z czynami artysty cznami innych aktorów, pełną odbiera satysfakcję, obserwując grę pani Potockiej. Wszyscy widzieli matkę dostojną w swym cierpieniu, rozszerzającą tak dalece ramy duszy, że wszystkie utarte nasze kłamstwa konwencjonalne tracą swą moc wobec tego ogromu bólu, oprawnego w najszlachetniejszy wyraz. Takiej matki teatr m. J. Słowackiego nie miał, aczkolwiek rolę tę grała tak utalentowana artystka, jak p. Żmijewska.

A pani Orleska jako Stella Tabret zupełnie odsunęła w cień swą rywalkę polską w osobie p. Dziewońskiej. Wszyscy, którzy widzieli „Święty płomień“ tak u nas, jak i we Wiedniu i Berlinie, nie mogli wyjść z podziwu, że figura w dramacie raczej bierna, a nawet możnaby powiedzieć epizodyczna, wysuwa się na pierwszy plan. Stać się to tylko mogło dlatego, ponieważ pani Orleska niewdzięczną bladą i bezkrowią sylwetkę żony nieuleczalnie chorego męża ożywiła najszlachetniejszą krwią przeżycia stworzyła ją niejako bez pomocy autora tylko siłą swe

Höfer
puder dla dzieci Nr 1

zasyпка dla delikatnej skóry dziecka.
cena 1 zł

go wielkiego talentu tragicznego, przenikającego każdą szczelinę serca ludzkiego. Pani Orleska miała w każdym ruchu, w każdym geście, w każdym swym słowie, w każdej niemyj grze twarzy taką prawdę cierpienia, taką głębię ekspresji, że widz wychodzi z teatru przeorany do głębi.

Nie trzeba się też dziwić, że pani Ester Goldenberg, młoda utalentowana aktorka nie mogła dotrzymać kroku dwom tym siłaczkom sceny żydowskiej i chociaż miała momenty bardzo dobre, pozwoliła się niejako zepchnąć na plan dalszy. Wielkie nam natomiast i to nie „puste“ pretensje do p. Natana, który zamiast lekarza londyńskiego dał nam typek jakiegoś lekarza ze zapadłej dziury prowincjonalnej. Sama przez się kreacja p. Natana ciekawiła swą groteskowością i była prawdziwym majstersztykiem kunsztu aktorskiego, ale klóciła się z charakterem sztuki, pojętej przez p. Szigorina zupełnie naturalistycznie. Sam reżyser tej sztuki p. Szigorin usiłował po ludzku potraktować postać majora i przyjaciela domu Tabretów, nie był jednakowoż majorem angielskim. P. Buzgan w roli nieuleczalnie chorego i sparaliżowanego lotnika stworzył ujmującą swym wdziękiem i szczerymi akcentami cierpienia kreację. Poprawnym był p. Kohn w roli drugiego syna pani Tabret.

Przedstawienie więc było solidne, czyste, a dzięki kreacjom pani Potockiej i Orleskiej stało nawet na poważnej wyżynie artystycznej. A jednak budzą się w nas duże zastrzeżenia. Nie jestem wcale tego zdania, któremu niestety zdaje się hołdować moi koledzy, recenzenci z innych dzienników krakowskich, że teatr żydowski musi dawać repertuar ludowy i to wyłącznie żydowski. Dla mnie żydostwo nie polega w kapocie i pejsach. My Żydzi mamy już dość „Dybuków“ i innych misterjów chasydzkich. Chcemy mieć teatr europejski, to jest nie cofający się przed żadną konfrontacją z rzeczywistością. A nasza, tj. rzeczywistość żydowska jest bardzo bogata o wiele bogatsza od rzeczywistości innych narodów, wszak jesteśmy „ukrainą“ narodów, tj. żyjemy na krawędzi innych narodów i tysiącny wpływem, które stapiają się w głębi naszej jaźni z prastarymi pierwiastkami żydowskimi. Taki teatr nowoczesny pokazał nam p. Rothbaum w dwóch swych inscenizacjach, podczas gdy „Święty płomień“ jest znowu odwrótem o jakieś 180 stopni napięcia. „Czarne chleb“ i „Młyn“ nie harmonizują.

M. Kanfer

TEATR ŚWIEŁNE I DŹWIEKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (Liljan Harvey, Henry Garat).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“ (Leni Riefenstahl).

SWIAŁOWID: „Król Paryża“.

UCIECHA: „Taniec życia“ (Nancy Carrol oraz Hall Skely).

WANDA: „Na Zachodzie bez zmian“ (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slim Summerville).

REPERTUAR KINO PATRÓW

CORSO: Sprzysiężenie Trzech w gł. roli Jenny Jugo i Ernest Stahl.

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

WOLNE POSADY

PRZYJME podróżujących z działu twardej galanterii, posiadającego zastępcę stawa pokrownej branży zaprowadzonego też we Wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „A. B.” do Adm. „N. Dziennika” 686g

POSZUKUJEMY chłopce z ukończoną III. klasą wydziałową, do lat 18-tych do składu mebli do inkrasowania i wszelkich czynności sklepowych. Zgłoszenia pod „O. S.” do Adm. „N. Dziennika” 690g

MASZYNIPISTKA polsko-niemiecka poszukiwana. Oferty kierować: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 344. 691g

POTRZEBNY chłopiec do praktyki. Zgłoszenia do firmy „Trykot”, ul. Krakowska 7. 1073x

KRAWCZYNIĘ bluzek szkolne mierzkańki poszukiwane: Straker, ul. Stenna 11. 692g

LOKALE

MIESZKANIE w centrum dzielnicy VIII, słoneczne, dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort (łazienka) do oddania wraz z łaźnią wiedeńską w dobrym stanie. Czynsz przedwojenny. Zgłoszenia pod „800” do Adm. „N. Dziennika” 1085x

PIEKNY pokój z łazienką przy ul. Grodzkiej dla 1 lub 2-ech osób natychmiast do wynajęcia. Informacji z grzecznością udziela: Dr. Krengel, ul. Grodzka 32. 1078x

DWIE duże szopy w Dzieln. VIII. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Szo pa” do Adm. „N. Dziennika” 990

POKÓJ ładny dla 2 urzędników lub akademików na dogodnych warunkach do wynajęcia: Kremerowska 12, parter. — drzwi 1. 687g

POKÓJ biurowy, front II. piętro, koło P. K. O. telefon, elektryka, do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „S. A.” 685g

MIESZKANIE umiarkowane, pokój, kuchnia przedpokój, dla pań, panów lub młodego małżeństwa wynajmę. Zgłoszenia pod „Przeznica” Dietłowskiej do Adm. „N. Dziennika” 1071x

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 75 gr. znaczkami poczt. na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiadzi słynnego medjum Evigny-Rara Zł. 3.—. 685u

POSADY
POSZUKUJĄ

TECHNIK dentysta uprawniony, poszukuje posady ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „E. M.” 862x

PANIENKA inteligentna obejmie posadę w mniejszym gospodarstwie, lub do towarzystwa, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „P. H.” Biuro ogłoszeń Statlera, — Kraków, Rynek 8. 1081er

URZĘDNICZKA z dłuższą praktyką biurową poszukuje zastępstwa na maj i czerwiec na godz. popołudniowe. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Biegła” 678g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM lub wydzierżawię willę w Lanckorońcu o 10 pokojach i kuchni, słownie położoną. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika” pod „Wulla” 1086x

PRAWDZIWA PRZYJEMNOŚĆ sprawia zakup bielizny w fabryce bielizny „PAW”, gdyż piękne wykonanie, ogromny wybór, — najmodniejsze wzory, budzą u każdego zachwyt. Oferujemy koszule męskie nożne 7'90, 9'80, dzienne, popielinowe 10'50, 11'50, sportowe z krawatką 7'80, 9'80, 11'50 kalesony podwójne w kroku 4'70. — Fabryka bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej, pościelowej trykotaży „PAW”. Kraków, Florjańska 4.

UNDERWOOD oraz Singer maszyny do sprzedania: Dietłowska 109 — Telefon 147-85. 1083er

MEREŻKARKE oryginalną Singera, w dobrym stanie sprzeda: Fischlowa, Sebastjana 36 1077x

JADALNIE orzechową, salonik, lampę kryształową, kuchnię i przedpokój sprzedam: Groble 16 — drzwi 11. 688g

SMITH, maszyna do pisania, prawie nowa, okazynie do sprzedania, — Gross, Wolnica 9. 1029x

„NASZ BUFET”

KRAKÓW, MIODOWA 33
TEL. 163-09 Filja: AGNIESZKI 12 TEL. 163-09

poleca specjalne wędliny koszerne, pasztet, galareta, piwo okocimskie i flaszkowe z różnych browarów. Specjalny wyszynk wódek i miodu. W każdą niedzielę i środę **flaczki i gulasz**. O liczne odwiedziny uprasza **ZARZĄD**

Nowa Pracownia Koflarska



Dębni, ul. Kilińskiego 25
Kraków XI. bocznicą z Barakiej.

Przyjmuje i wyrabia balony na wodę sodową maszyny i puszkę na lody. Kotły miedziane i żelazne, kotły dla wojska. Kociołki cukiernicze i masarskie kotły do pobielania i nowe. Dla restauracji również pobielają do cenach konkurencyjnych angielską cyną według najnowszej ustawy i wykonuje wszelkie reparacje szybko i po najniższych cenach. Ceny kotłów i balonów Zł 7 za kg. Pobielanie rondli wielkich po 3 Zł za sztukę. 684g

NAUKA
I WYCHOWANIE

STOW. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7—9 wiecz. Tamże przyjmuje się zgłoszenia akademików, poszukujących pracy. 1048x

W SŁOŃCU I RADOŚCI

Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie na Krzemionkach, otwarty od 1 maja. — Wpisy odbywają się od godz. —6-tel. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamieszkujących w wieku od 14—15 na czas wakacji na rok szkolny 1931/32. Telefon 10455 czynny od godz. 8—9 wiecz. 988x

STENOGRAFIJ polskiej i niemieckiej, szybko, na dokładniej, — najnowsza metoda, wyucza zbiór listów handlowych, Zofia Schöngutówna, Podbrzezie 2. 879c

TROCHE HUMORU



— W tym roku mamy o jednego żołnierza mniej, niż poprzednio.
— Tak? A który to jest właściwie?

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit”, telefon Nr. 278. Pełny komfort, poleca pokoje wraz z całodziennym wykwinutym utrzymaniem. — Cena na maj i czerwiec Zł. 10. — Do ceny powyższej nie dolicza się żadnych dodatków. Wydaje również obiady i kolacje dla przyjezdnych i miejscowych. Obiady kompletne w cenie Zł. 2'50. 1047x

RABKA-Zdrój. Pensjonat „Janina” Józefy Hanelowej, otwarty od 4 maja poleca pokoje ze zdrowym i obfitym utrzymaniem, po cenach niskich. Informacje: S. Hanel. — Trzebinia, Rafimenja. 1082er

Matrymonjalne

PANNA lat 23, sierota inteligentna, łagodnego charakteru, pozna w celu matrymonjalnym kawalera lub bogatego wdowca. Wiek obojętny. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Włosna 23”. 695x

RÓZNE

WAŻNE dla pań! Wykonuję gobeliny, montuję obrusy i poduszki. Ceny przystępne. Pracownia haftów Wenblówny, ul. Paulińska 16, parter — drzwi 1. 697g

NIEROZBIJALNE szkło do zegarków wprowadza na poczekaniu: Buchner, zegarmistrz. Stradom 25. 681g

INTELEKTUALNA pielęgniarka, z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych — położnicę. Zgłoszenia: Gertrudy 19 I. piętro. 698g

SIUSINKU — nie dręcz! — oczekuję tam, gdzie zawsze, ewentualnie usprawiedliw się listownie. Ondz... 643g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie na nazwisko Paul Löw. 1044

KWALIFIKOWANEJ gossecarce, jako spółniczkę do mającego się założyć interesu w miejscowości klimatycznej poszukuję. Zgłoszenia pod „Sezon bliski” do Adm. „Now. Dziennika” 647g

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkaniec u samotnej wdowy: Taubman, Bucheńska 8, m. 19. 422x

Miła niespodzianka „EGA”



4 MAJA?

WYTWÓRNIA kufrow, torb i wadzek „Patricia” (właśc. Leitner). — Kraków, Florjańska 40, w podwórku, poleca swoje pierwszorzędne wyroby. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje. 1049x

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia. Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x



PANZEROWA, Kraków ul. Agnieszki 1, otworzyła filię farbiarni i pralni Eisenberga (Fluss). 662g

KRAWATY stare, zniszczone, przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, Sienna 9 Na prowincję pocztą. 740x

NAPRAWA dywanów kilimów „Dywan” Tka nia i nów. Kilimów Kraków — Podgórze, ul. Kingi 9, Telefon 116-09 120m

WSZELKA robotę damsko-konfekcyjną i bieliznianą do sklepu przyjmuję do domu dwie osoby. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika” pod „Praca” 951x

KUPNO

KUPIĘ okazjynie brylant 2—3 karatowy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Gotówka”. 1087x

KUPIĘ używaną mierzkańkę Singera. Zgłoszenia pod „Nowy system” do Adm. „N. Dziennika” 697g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana